Nr. 236. Kraków, Piątek 16 Października 1891. Rocznik X.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 zł. w. a.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 t.
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 ct.
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów; — we Lwowie w Biurze dzienników Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 10 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe: **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle: E. Smidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach.J. Bajera przy ul. Grodzkiej.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ulica Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — W **Paryżu** Societé Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Załączniki** do „*Nowej Reformy*“ (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Kraków, 15 października.

Minister Gautsch wydał nowe rozporządzenie dla gimnazyów w sprawie nauki języka łacińskiego i greckiego w klasach wyższych.

Już podczas rozprawy budżetowej w ubiegłej sesyi parlamentarnej przyrzekł był minister oświaty, iż starać się będzie o zmniejszenie balastu gramatycznego przy studyach klasycznych, a równoczesne zwiększenie rozmiarów lektury i lepsze zrozumienie ducha autorów. Wydane obecnie do wszystkich władz szkolnych rozporządzenie, datowane z 30 września b. r., jest z jednej strony spełnieniem powyższego przyrzeczenia, z drugiej uzupełnieniem rozporządzenia administracyi szkolnej z r. 1887, gdzie starano się zmniejszyć materyał gramatyczny przy nauce języków klasycznych w niższych klasach gimnazyalnych.

Minister Gautsch zakreślił sobie szeroki plan reformy studyów gimnazyalnych, a zamiar swój w czyn pragnie wprowadzić za pomocą rozporządzeń, mających obowiązywać wszystkie szkoły wszystkich krajów koronnych. Już ta sama okoliczność, iż jakkolwiek organizacya gimnazyów wszędzie na jednakich oparta jest podstawach to przecież ze względu na ustrój szkolny i charakter uczniów, w każdym kraju inny, nie podobna tym samym środkiem wywalczyć wszędzie równie pomyślny skutek. — już to samo powinnoby przekonać administracyę szkolną, że rozporządzenia jej mogą mieć wartość bardzo względną i że skutków ich przeceniać nie należy.

P. Gautsch zwykł jednak rozporządzenia swoje, często dość drobnostkowe, na bardzo obszernym rozwijać planie, dawać im *tło* tak głębokie, że one same wydają się na niem drobnemi punktami. Tak było z instrukcyami r. 1884, po których obiecywano sobie, że będą one ważnym krokiem naprzód w reformie szkół średnich, a pokazało się, że tam, gdzie w szczegóły wchodziły i ograniczały wolną wolę i praktyczny, doświadczeniem wzbogacony, zmysł nauczyciela, najmniej odpowiadają celowi. Minister Gautsch miał jednak tę cnotę, iż zażądał od nauczycieli swobodnego sądu o swoich „instrukcyach“, a sąd ten wypadł prawie wszędzie nieprzychylnie dla autora „instrukcyj“, który skutkiem tego na dokładne trzymanie się ich nie nalegał, a obecnie, w świeżo wydanem rozporządzeniu, narzeka jedynie, że nie zrozumiano ducha jego instrukcyj z r. 1884.

Otóż w najnowszem swojem rozporządzeniu zakreślił minister oświaty plan szeroki i dobrze zrozumiany, — do spełnienia jego jednak użył środków zbyt błahych i drobnych, aby przewidywany wpływ na bieg nauki szkolnej wywrzeć mogły. Już w rozporządzeniu z roku 1887 dążył minister Gautsch do ograniczenia materyału pamięciowego przy nauce języków klasycznych w niższych klasach gimnazyalnych, stawiając zasadę, że raczej zwracać należy uwagę na prawidłową stronę i ogólne właściwości gramatyki, niż na wyjątki, które z natury rzeczy, rzadsze od tamtych znajdują zastosowanie. Skutkiem tego skrócono znacznie w nowych podręcznikach szkolnych owe „wyjątki“, któremi dawniej „ćwiczono“ do znużenia umysł młodzieży, a zaakcentowano silniej ten materyał gramatyki, który do istotnego zrozumienia autorów prowadzi. Z treścią tego rozporządzenia każdy rozsądny nauczyciel pogodził się już dawno; nie da się też zaprzeczyć, że owa metoda okazała się wielce korzystną. Tylko zaznaczyć trzeba także, że wynalazcą jej p. Gautsch nie był i że przed ukazaniem się jego rozporządzenia w r. 1887, na wielu a wielu zgromadzeniach i ankietach nauczycielskich kwestyę tę podnoszono i w szkole wedle poglądów tam zaczerpniętych nauczano.

Obecnie postępuje minister Gautsch o krok dalej i uzupełnia rozporządzenie swoje z r. 1887, dodając doń nowe, które „zreformować“ ma studya klasyczne w gimnazyum wyższem. Idzie ministrowi o to, na co chętnie się godzimy, aby w klasach wyższych przy lekturze autorów łacińskich i greckich nie męczono ucznia subtelną analizą *składni* i w ogóle właściwości lingwistycznych, a natomiast starano się o to, aby uczeń zbadał ducha autora, poznał jego sposób myślenia, sięgnął dalej do skarbca klasycznego świata; jednem słowem, aby rzadziej i mniej badano „jak“ pisze czytany autor, a rczej zastanawiano się nad tem, „co“ on pisze. W tym celu pragnie minister zwiększyć rozmiary lektury w ogólności tak w szkole, jak po za szkołą. wprowadzając tak zw. „lekturę prywatną.“

Aby zyskać potrzebny na to czas znosi minister zadania domowe łacińskie i greckie, ograniczając się do kompozycyj szkolnych, zaostrza ocenę samodzielnego tłomaczenia autorów bez poprzedniego przygotowania, a to za pomocą zadań szkolnych przy końcu każdego półrocza, wreszcie daje abituryentom możność popisania się przy egzaminie dojrzałości lekturą prywatną.

Plan zatem zakreślony przez ministra zasługuje na uznanie pomimo, że pomysł jego nowym nie jest, a nawet wedle przewodniej jego myśli postępowano już w gimnazyach oddawna; dobrze jednak, że administracya szkolna tendencyi tej dała swoją aprobatę. Atoli środki, podane przez ministra Gautscha, zbyt są słabe, aby one jedynie, a nie użycie innych, prowadzić miało do celu. Samo bowiem zniesienie zadań domowych nie przysporzy uczniowi tyle czasu. aby go na prywatną lekturę starczyło, a ocenianie tej lektury przy egzaminach półrocznych i egzaminach dojrzałości nałoży na uczniów nowe, znacznie cięższe obowiązki. Ulgą zatem dla uczniów nowe rozporządzenie ministra oświaty nie będzie, choć nie da się zaprzeczyć, że zmusi go ono do zdobycia pożyteczniejszej na przyszłość wiedzy, niż to przy dawnej praktyce miało miejsce.

A jeśli cel ten będzie osiągnięty, to zasługą to będzie raczej światłych nauczycieli i dobrych chęci uczniów, niż drobnostkowych rozporządzeń administracyi szkolnej.

Z Koła polskiego.

(*Sprawozdanie własne Nowej Reformy*).

Wiedeń, 14 października.

(§.) W uzupełnieniu przesłanego wam telegraficznie sprawozdania o wczorajszem wieczornem posiedzeniu Koła polskiego, uważam za odpowiedne dołączyć niniejszem pewne wiadomości. O złożonem wczoraj przez pos. Jaworskiego oświadczeniu, że uchwałę Koła w sprawie decentralizacyi kolei państwowych w Galicyi zakomunikował rządowi i że odbyła się następnie konferencya pomiędzy ministrami: Taaffem, Baquehemem i Zaleskim — jako też o samem położeniu, wytworzonem przez podjęcie sprawy kolejowej przez Koło, pisać nie mogę, ponieważ Koło osłoniło całą swoją dotyczącą działalność grubą tajemnicą.

O rozdziale poszczególnych rubryk budżetowych, a względnie przydzieleniu ich w części komisyi budżetowej, w części zaś bezpośrednio Izbie, doniosłem już telegraficznie.

Przy rozprawie nad ministerstwem sprawiedliwości zapytał pos. dr. Lewicki, w jakiem stadyum znajdują się reformy w zakresie ministerstwa sprawiedliwości, które nam obiecano?

Na to dawał pos. dr. Madeyski wyjaśnienia, że pomnożenie posad urzędników sądowych rozłożonem zostało na lat kilka. Pomnożenie sądów ma być (kiedy? ***przypisek korespondenta***) o tyle zrealizowanem, że jeden sąd nowy będzie założony w zachodniej, a jeden we wschodniej Galicyi. Dalsze żądania mogą być traktowane w Izbie. Co do zmiany postępowania sądowego w sprawach cywilnych zdecydował się minister wnieść całą reformę. Prace odnośne postąpiły już tak daleko, że w roku przyszłym projekt reformy będzie wniesionym do Izby.

Pos. dr. Straszewski żądał sądu powiatowego w Zakliczynie.

Na wniosek ks. Chotkowskiego uchwaliło Koło polskie wysłać telegram kondolencyjny z powodu zgonu biskupa ks. Janiszewskiego do siostrzeńca zmarłego ks. Andrzejewskiego, sufragana w Gnieźnie.

Dowiaduję się, że na pierwszem posiedzeniu Koła odczytano podanie Wydziału tutejszego stowarzyszenia „Przytulisko“ żądające. żeby Koło polskie wobec zarzutów podnoszonych rozpatrzyło sprawę i wydało wyrok (?) Koło wybrało dla rozpatrzenia tej sprawy komisyę złożoną aż z dziewięciu członków mianowicie: pp. Jaworskiego, Szczepanowskiego, Benoego, Madeyskiego, ks. Ruczki, Chrzanowskiego, Sokołowskiego, Alfonsa Czajkowskiego i hr. Stadnickiego. Co właściwie Kołowa komisya ma rozpatrywać, nie wiem i trudno mi się nawet domyśleć, zwłaszcza, że głośna swojego rodzaju ta sprawa była przedmiotem dwudniowej rozprawy przed sądem przysięgłych we Lwowie i skończyła się cofnięciem skargi przez obrażonych członków wydziału „Przytuliska“ i zapłaceniem przez nich dość znacznych kosztów procesu. Bądź co bądź niezwykły to proceder Koła

Sumaryczne zestawienie wyników ostatniego spisu ludności.

Akty ostatniego obliczenia ludności, dokonanego w Przedlitawii w dniu 30 grudnia 1890 r., przeszły drogę wszystkich instancyj politycznych i oddane zostały centralnej komisyi statystycznej w Wiedniu, której zadaniem było stworzyć z nich sumaryczne zestawienia i dać obraz całego ruchu ludności w przedlitawskiej połowie monarchii.

Pierwsze tymczasowe wyniki obliczenia podaliśmy w właściwym czasie (patrz Nr.: 68 i 69 *N. Ref.* z b. r.), — obecnie korzystamy z podanych świeżo w urzędowym organie komisyi *Statistische Monatschrift* głównych wyników sumarycznych zestawień, i z pomieszczonych tam cyfr, uwzględniających wszystkie królestwa i kraje, reprezentowane w Radzie państwa, wyjmujemy najbliżej nas obchodzące daty, odnoszące się do Galicyi

Pierwotne tymczasowe obliczenie wykazało w kraju naszym 1,029.368 domów mieszkalnych — cyfrę tę obecnie sprostować należy na 1,034.404 domów.

Liczbę zamieszkujących je partyj (*Wohnparteien*) w obliczeniu tymczasowem podano na 1,311.630, — obecnie okazało się. że liczba ta jest o 4,402 większą i wynosi 1,316.032 partyj.

Ogólną liczbę osiadłej w kraju ludności pierwsze obliczenie podało na 6,578 364, obecne obliczenie wykazuje 6 607.816, czyli o 29.452 osób więcej.

Galicya z wszystkich królestw i krajów Przedlitawii największą posiada liczbę domów mieszkalnych i jest najwięcej zaludniona. Drugie po niej miejsce zajmują Czechy i liczą 5,843.094 ludności, zamieszkałej w 726.226 domach i 1,289.808 mieszkaniach.

Inne kraje grupują się pod tym względem jak następuje:

	bud. miesz.	mieszkań.	ludności.
Niższa Austrya liczy	210 427	466.787	2.661.799
Morawy	324.993	504.835	2,276 870
Styrya	195.147	257.257	1,282.708
Tyrol	130.414	174.167	812.696
Wyższa Austrya . . .	115.741	176.357	785.831
Bukowina	128.088	145 639	646 591
Śląsk	72.101	135.023	605.649
Dalmacya	115.740	93 563	527.426
Kraina	84,144	101.359	498.958
Karyntya	49.663	70.723	361.008
Istrya	56.108	62.128	317.610
Gorycya i Gradyska .	36.706	42.868	220.308
Salcburg	27.968	36.425	173.510
Tryest z okręgiem .	8.679	32.129	157.466
Vorarlberg	25.100	24 819	116.073

W całej Przedlitawii liczba domów mieszkalnych wynosi 3,339.750, partyj 5,029 919 ogólna zaś liczba ludności **23,895.413 osób.**

W porównaniu ze spisem ludności, dokonanym w r. 1880, w każdym z tych działów w Galicyi okazuje się wcale znaczny przyrost, a w procentach tak się przedstawia: co do domów mieszkalnych +7·77%. co do partyj +4·50%, co do ogólnej liczby ludności +10·89%.

Przyrost ten w Galicyi — w porównaniu z wynikami spisu ludności z r. 1880. jest co do budynków mieszkalnych i zamieszkujących je stron mniejszy. co do liczby ludności znacznie większy. Spis ludności w r. 1880 wykazywał bowiem w porównaniu r. 1869 w Galicyi przyrost domów mieszkalnych 12·10%, partyj 6·8%, a ludności 9·4%. Ogólne cyfry całej Przedlitawii wykazują natomiast obniżenie we wszystkich trzech rubrykach, gdyż poprzedni spis stwierdził wzrost budynków o 0·02%, partyj o 6·9%, ludności o 8·60%, — podczas gdy w ostatnim okresie liczba budynków wzrosła o 6·09%, liczba partyj o 5·65%, zaś liczba ogółu ludności o 7·91%.

Roczny wzrost w czasie od 1869 do 1880 roku wynosił w całej Przedlitawii co do budynków mieszkalnych 0·82%, partyi 0·63%. ludności 0·78%, w czasie zaś od 1880 do 1890 co do budynków 0·61%, partyj 0·55, zaś co do ludności 0·79. Z tego widać, że w całej Przedlitawii przyrost budynków i mieszkań (partyj) nieco zwolniał, ludność atoli wzrastała szybciej trochę, niż w poprzednim okresie.

Pod względem wzrostu ludności Galicya trzecie z rzędu zajmuje miejsce w Przedlitawii. Wyprzedza ją Austrya Niższa (14·21%) i Bukowina (13·11%.)

Po Galicyi następuje Dalmacya (10·78%), Istrya (8·77%), Tryjest z okręgiem (8·51%), Vorarlberg (8·10%), Śląsk 7·10%), Salcburg (6·77%) Morawy (5·73%). Styrya (5·69%), Czechy (5·08%). Inne kraje nie wykazują nawet 5% wzrostu ludności. Najmniejszy on w Tyrolu, bo wynosi zaledwie 0·92%.

Wyniki spisu ludności zastósowane do administracyjnego podziału kraju, dają sposobność poglądowego objęcia tych zmian w ruchu ludności, które miały miejsce w pewnym okresie czasu. Szczególne ma to znaczenie pod względem stwierdzenia liczby najmniejszych jednostek administracyjnych, co jedynie przy spisie ludności jest możliwem.

W całej Przedlitawii istnieje obecnie 33 miast, posiadających własne statuty, 326 powiatów administracyjnych, 901 powiatów sądowych, 28.074 gmin miejskich, względnie obszarów dworskich i 58.919 gmin wiejskich. Od r. 1880 przybyło jedno miasto o własnym statucie, ubył zaś jeden powiat administracyjny. Powiatów sądowych ubyło w tym czasie 7, liczba gmin miejskich wzrosła o 640, gmin wiejskich wreszcie przybyło 3764.

Galicya ma ze wszystkich krajów najwięcej gmin miejskich, bo 11.314 (w r. 1880 — 10.977) i gmin wiejskich 15 399 (w r. 1880 — 11.376). Drugie po niej Czechy posiadają 7.151 gmin miejskich, a 12.931 wiejskich. Natomiast mają Czechy znacznie więcej sądów powiatowych, bo 217, podczas gdy w Galicyi jest ich 177 — (od r. 1880 przybyło ich u nas 51.) Również mają Czechy o 15 powiatów administracyjnych więcej, gdyż posiadają ich 89, podczas gdy Galicya 74.

W ostatnim spisie wyłączono w Galicyi obszary dworskie ze związków gminnych i wliczono je do miast. Jeśli je zestawimy oddzielnie, okaże się, że w Galicyi gmin miejskich jest 6247 (w r. 1880 — 6253), obszarów dworskich 5067 (w r. 1830 — 4724).

Konferencye medyolańskie.

Że dzień 13 b. m. poświęcony był bardzo ważnym naradom w Monzy u króla Humberta a następnie dalszym naradom w Medyolanie między prezesem gabinetu włoskiego, Rudinim, a rosyjskim ministrem spraw zagranicznych Giersem, to chyba nie ulega żadnej wątpliwości, ale z jakiego powodu, w jakim celu i nad czem radzono. to dotąd niewiadomo. Wolno domyślać się wszystkiego, kombinować rzeczy znane z bliskiej przeszłości ze stosunkami teraźniejszemi, prawić o uniewinnianiu się rządu włoskiego przed Giersem za przykrości, wyrządzone pielgrzymom francuskim — jak to uczynił znany obecnie paryski korespondent londyńskiego *Timesa* Blowitz, wiązać ze sobą rzeczy, które nie mają żadnego przyczynowego związku ze sobą, popisywać się śmiałością własnych domysłów lub prawie urzędowemi informacyami, rozpisywać się szeroko i szumnie o wszystkich rzeczach i niektórych innych, ale wszystko to nie będzie niczem innem, jak tylko popisem fantazyi i domysłem. Najlepszym z nich będzie jeszcze ten, który będzie ogłoszony z pewnem zastrzeżeniem.

Bądź-jak-bądź — w tych zjazdach i konferencyach nie rozchodziło się przecież tylko o wymianę pustych grzeczności, lecz o sprawy bardzo poważne.

W tej całej sprawie uderzającem jest między innemi to, że owe konferencye z reprezentantem zagranicznej polityki rosyjskiej, nie były ani zapowiedziane, ani wcześnie ułożone, lecz były poniekąd improwizowane przez króla Humberta, a powtóre to, że wynik ich, jakim on był na razie, ma — jak się zdaje — tylko informacyjny charakter, bo podróż Giersa do Włoch nie wynikła z poprzedniego zaproszenia na konferencye. nie odbyła się na mocy specyalnych upoważnień — przynajmniej nic o nich nie było słychać — a skutkiem tego wynik konferencyi nie może w niczem przesądzać woli autokratycznego cara, który wyłącznie — jak twierdzą — kieruje polityką zagraniczną w Rosyi.

GŁUPI FRANEK.

NOWELA.

3 (Ciąg dalszy.)

„Od matki“ wracał już po dobrym szronie. Chudy był wtedy, zmizerowany, wiatrem i słońcem spalony, kości przez skórę bodły, a koszula i hajdawery strzępami z niego leciały.

Mówią mu ludzie:

— Nie tęgo matka cię wyprawiła we świat...

Na to on:

— Sama w biedzie. Sama w uciążeniu i pracy. Tera tyle rybek pożywić; tera tyle tratwy nieść... tera tyli ziemi szmat obejść... Oj, nie letki jej żywot, nie letki! A jeszcze i na oną siną świtkę zarobić także musi, strugi modre po nici zbierając, a na srebrnym wrzecionie przędząc...

— Oj, głupi, głupi Franek! — mówiły baby.

A on im:

— Oj głupie wy, baby, nie ja, kiej nie wiecie, że każda rzecz na świecie służbę ma...

— Oo!... obruszyła się któraś. — Dzieciakowi ta gadać, żeby rzeka przędła!...

Na to Franek wpadał w złość, w piers kułakiem tłukł i zaklinał się na godzinę śmierci:

— Żebym tak dobrego skonania nie miał, jeśli łżę! Cóżem to ślepy, czy co? Nie widziałem to mało sto razy, albo i więcej, jak na srebrnem wrzecionie modre nici przędzie? „Głupi Franek.“ Widzita, jakie mądre! Mądremi się powiadają, a nie wiedzą, co każda rzeka wrzeciono srebrne ma i przędzie tak, że się ino w słonku albo i po miesiącu migoce... A coby się migotało we wodzie, jak nie wrzeciono srebrne.

Baby się śmiały.

— Juści prawda.

— Albo i prawda!

— Niech go, jak ci to zmyślnie przepowiedział!

— Hycel chłop!...

Rozchodziły się, śmiejąc. Ale w myśli zostawał im obraz tej cichej, niestrudzonej prządki, która strugi sine na przęślicę wije, i przędzie nici modre, przędzie w dzień i w nocy, ino jej się wrzeciono jasnem srebrem miga.

Inszym znów czasem zapadał w bory, jak jaźwiec, brodząc tam po nich aż do twardej grudy. Niech jeno drzewo co nieco ożyło, niech brzezina pękać zaczęła, niech po błotach czajki wrzasły, on zaraz manatki zbiera, choćby o północku w bór idzie, a powiada, że go „ojciec“ woła. Szła wiosna, szło lato, szła jesień, a głupiego Franka ani zajrzeć.

Troszczyć się tam o niego i nie troszczył nikt. Każdy dość własnej biedy ma. Aż dopiero chłopy, po chrust saneczkami jadący, spotykali głupiego, jak się do wsi wracał, zbiedzony, zdziczały, czarny, jak ta święta ziemia, żywicami oblepły, szyszek sosnowych pełno we włosach mający, bardziej jeszcze obszarpany, niż kiedy „od matki“ wracał.

— A i tak cię to „ojciec“ wypuścił od siebie, jak dziada? — pytają go chłopy.

A Franek:

— Oj bieda i jemu, serdecznemu, bieda! Bieda i służba ciężka! Małoż to on mróweczek wyżywić musi? Mało ptactwa, mało wszelakiego nawietrznego roju? A tera żywice top, a tera grzybom kapelusze funduj, a tera jagodzie każdej wygódź, a tera kadzidło i mirę sykuj. Trzej królowie nie pytają, tylko dawaj i już! Dobrze to jegomości albo i organiście, że do kościoła raz tylko po godach zajrzą: ale po boru calutki rok chodzą, a brodami trząsają, co z nich aż perły na ten mech lecą....

Chłopy w śmiech.

— Ooo!... Głupi! Głupi!... Królowie ci ta zara po boru będą chodzić! Ale!...

A Franek na to:

— Bodajem ręce. nogi połamał, jeślim ich na własne oczy nie widział! Bodajem się tu z miejsca pod ziemię przepadł! Cóż to? Wódkę piję, tuman na oczach mam, żeby mi się w nich troiło?

To chłop jeden albo drugi do niego:

— I widziałeś króla?

A insi:

— Co będziesz z głupim gadał!

Ale Franek nie dał sobie odebrać słowa:

— Com nie miał widzieć? Bo to raz widziałem? Króla Balcera tom tak widział przed sobą. jak was, gospodarzu, widzę. Patrzę raz, słonko zachodzi, a tu cości ogromnego we złocie stoi Myślę, dąb nie dąb. Podejdę, pojrzę — król! Płaszcz na nim złotem kapie, korona ino się w oczach mieni od drogości, bogactwo takie, że to ha! Broda po pas, srebrzy się, jako ten mech siwy; jedną ręką w bok się podparł, w drugiej berlica godna, parada taka, co strach, — zwyczajnie, królewska osoba! A tu dokoła wojsko we złocie, w czerwieni, ino wystawia te piki, te lance, te różne bronie, dwór okrótnie wielki siła i moc taka, że nieprzeliczona. Aż mi się świat zaćmił, jakem to obaczył.

Niedługo słucham, szepcą.... Ten temu, ten owemu słówko po słówku oddaje, jeden do drugiego głowy nachyla, a zmawia się, a radzi... Oho! myślę ja sobie, będzie tu co nowego. Nic. Słonko zaszło, ono wojsko się między drzewa pochowało, król też; układłem się, śpię. Śpię ja sobie, świata bożego nie wiedzący, aż tu jak nie zahuczy, jak nie zatrzeszczy, jak nie zacznie się tłuc po onym boru, jak nie zacznie szumieć!...

— Niby co? — pyta chłop Franka.

— A cóżby, jak nie to wojsko! Dopierom zmiarkował, że się to tak z wieczora zmawiali na oną batalię... To tak, powiadam wam, się bili, jakby najtęższy wicher przeciw wichru szedł; a tak strzelali, jakby pioruny biły; a te bronie to taki puszczały blask po boru, jak te najtęższe błyskawice. A co strzelą. to w ogniu onym widzę, król Balcer stoi, w płaszczu ze szczerego złota, w złotej koronie na głowie i brodą trzęsie...

— Baj baju! Wichura była w boru i tyla! — rzecze chłop.

— A ino! — przywtarza drugi.

— Wojskoby to w boru siedziało!... — dodaje inny.

— Świecie! świecie! — woła na to Franek, uderzając w dłonie. — To wy grunty macie, chałupy macie, gospodarzami się opisujecie po wójtach, po urzędach, a tego nie wiecie, że Trzejkrólowe wojsko w boru je?

Oj naród, naród!.. A kiejże wy z tej ciemnoty na świat przejrzyta, kiej?... Już i Pan Jezus po światy chodził, i apostoły chodziły, a wy nic. Jak te owce głupie!

I wodził po nich okiem pełnem zdumienia, żałości i gniewu, jak po barbarzyńcach, którymby światła przychylić chciał, jak po zaślepieńcach, którychby nawrócić pragnął.

Chłopi się śmieli.

— Dzita!...

— Dzisz go!...

— Na głupich my u głupiego wyszli!

Ale pacholęta, co tam w podpasanych rzemieniami sukmanach za ojcami biegły u chrustu pomagać, szeroko otwierały oczy, a szerzej jeszcze usta i patrzyły w „głupiego“, jak w tęczę. A kiedy przyszła wiosna i pierwszy grzmot zahuczał na bór czarny jeszcze, śniły się chłopiętom okrutnie wojska Trzykrólowe, ich wielkie błyskawicowe miecze, i król Balcer w złotym płaszczu i w złotej koronie, i niejeden tam wyrostek ukradkiem z za węgła ku lasowi spoglądał, bo juści prawda, że się łomotali ogniście, jakoby wicher przeciw wichru szedł...

Czasem wszelako, ot tak „z dobra woli,“ nagła tęskność do ludzi ogarniała Franka. Rzucał wtedy „ojca“ i „matkę“, i jak ot teraz, szedł gdzie oczy niosły, nie wiedzieć na co i po co. A tak się w tych drogach spieszył, jakby kto najpilniej go czekał, albo mu jakowe wielkie dobro obiecał. Wiosną szczególniej, kiedy po szerokich pogodnych zachodach słońca zapachniała w powietrzu świeżo pługiem poruszona ziemia, kiedy niebo, w zorzach stojące, pełne było skowronków, a odwalone krojem skiby pogarbiły pola, kiedy od wygona do wygona rozległo się wołanie oraczy, a ciężkie jarzma wołów skrzypieć zaczęły po koleśnych drogach, Franek rady sobie dać także nie mógł, tylko się ku wsiom puszczał — za tym zapachem wilgotnej, świeżo ruszonej ziemi. Gdzie wiatr wiał, gdzie słońce było, gdzie głos ludzki leciał, gdzie mgła się kładła, gdzie oczy niosły, tam się puszczał.

(C. d. n.)

Marya Konopnicka.

Z tych domysłów dziennikarskich należy niektóre zanotować.

Według *Now. Wrem.* przedmiotem konferencyi Giersa z Rudinim były wyłącznie stosunki wzajemne Włoch i Rosyi; zjazd ten w Medyolanie nie wynikł bynajmniej z pobudki, aby doprowadzić do zbliżenia między Francyą a Włochami, lub między Niemcami a Rosyą. Ze strony Rosyi jest pożądanem, aby Włochy z ust uprawnionych dowiedziały się, że Rosya nie zgadza się z polityką włoską. Rosya życzy sobie przyjaznych stosunków z Włochami. Szczególnie zaś rozchodzi się o to, aby Włochom wyjaśnić prawdziwy charakter sprawy Dardanelskiej, a gdy Włochy sprawę tę poznają, wówczas kwestya Dardanelska przestanie wywierać wpływ niepomyślny na stosunki Rosyi z Włochami. Oprócz tego zależy Rosyi wiele na tem, aby mogła dowiedzieć się, jaką postawę zajmą Włochy, gdy przyjdzie do jakich zmian w Bułgaryi, co zawsze przewidywać należy.

Według *Nat. Ztg.* bardzo ważną okolicznością zjazdu i konferencyi w Medyolanie jest to, że udział w niej wzięli dwaj ambasadorowie włoscy. Z tej okoliczności należy wysnuć wniosek, że celem konferencyi jest usiłowanie, aby wyjaśnić stosunki między potrójnem przymierzem a Rosyą, przy czem obojętną jest rzeczą, od kogo wyszła podnieta do konferencyi. *Voss. Ztg.* zaś przypuszcza, że Giers stara się oderwać Włochy od potrójnego przymierza, ale dodaje, że starania te, choćby były wyrażone ustami anielskiemi, będą próżne.

Hamb. Nachr. przeciwnie podejrzywają Włochy o to, że te starają się zbliżyć do Rosyi, a wycofać z przymierza potrójnego.

Z dzienników medyolańskich pisze *Corriere della Sera*: Zjazd w Monzy nie dowodzi niczego innego, jak tylko, że na dworze petersburskim powzięto przekonanie, iż państwa związane w przymierze potrójne przejęte są wyłącznie pragnieniem zapewnienia pokoju w Europie. Inne włoskie dzienniki wypowiadają również zdanie, że celem konferencyi było utrwalenie pokoju.

Sprawy szkolne.

(*Najnowsze rozporządzenie ministra oświaty*).

Minister Gautsch wydał pod datą 30 września b. r. rozporządzenie do wszystkich krajowych władz szkolnych w sprawie nauczania języków klasycznych w wyższych klasach gimnazyalnych.

Na wstępie swego rozporządzenia przechodzi minister oświaty dzieje najnowszych, w tym względzie wydanych rozporządzeń i zaznacza ich tendencyę. I tak rozporządzenie z 1 lipca 1887 miało na celu usunąć przeszkody uniemożliwiające osiągnięcie z nauki klasycznych języków celu wychowawczego i kształcącego. Przedewszystkiem ograniczono w znacznej mierze materyał gramatyczny. Minister twierdzi, że w ten sposób ułatwiono uczącej się młodzieży zapoznanie się z klasykami starożytnymi; uznaje atoli, że inne jeszcze czynniki ujemny dzisiaj wpływ wywierają na naukę. Czynnikiem takim jest mianowicie ogólne przeludnienie klas, zgłaszanie się do gimnazyów młodzieży nie zawsze do nauki gimnazyalnej powołanej; jest nim duch czasu, skierowany bezpośrednio do tego, co praktyczne i pożyteczne. To wszystko mając na oku, wydano w roku 1884 wraz z częściową zmianą planów nauki także wyczerpujące instrukcye w sprawie nauczania klasycznych języków.

Zamiarem administracyi szkolnej było tu dokładniej określić środki i cele nauki języków obcych, określić dokładniej stosunek rozmaitych działów tej nauki, mianowicie rozmiary gramatyki, stylistyki, metryki, tłómaczenia i objaśnień, i w ten sposób zapewnić klasycznej starożytności wpływ prawdziwie kształcący. Instrukcye owe nie wszędzie zostały należycie zrozumiane i często chybiły celu.

Lektura, jeśli ma korzyść przynieść młodzieży, powinna dwojakiemu zadaniu odpowiedzieć: powinna się opierać na dokładnem językowem zrozumieniu rzeczy czytanych, następnie powinna prowadzić do poznania treści i toku myśli i do przyswojenia sobie stylistycznej formy. Dokładność w nauczaniu zasad gramatyki jest nieodzownym warunkiem sumienności w myśleniu, ale nadużywaniem lektury jest, przeciążać przy niej młodzież regułami gramatycznemi, co doprowadziłoby tylko do zupełnego obrzydzenia uczniom języków klasycznych. Gramatyka, jako umiejętność, nie jest przedmiotem ani celem nauki w gimnazyach, ma ona służyć jedynie do wprowadzenia młodzieży w przybytek dzieł klasycznych.

Jakkolwiek w teoryi te zasady powszechnie uznano za słuszne, jakkolwiek położono na nie nacisk w najnowszych instrukcyach szkolnych, mnożą się w ostatnich czasach skargi w tym kierunku, że nawet w najwyższych klasach gimnazyalnych interpretacya autorów klasycznych często ogranicza się na samem powtarzaniu reguł gramatycznych i przeładowaną jest stylistycznemi uwagami. Nadto zasadniczo błędnem jest rzekome objaśnianie samych przez się zrozumiałych wyrazów długiemi parafrazami, logicznemi analizami, odrywaniem uwagi uczniów historycznemi, literackiemi i t. p. wywodami, jak to się niestety w praktyce aż nazbyt często zdarza. Zdaniem ministra tego rodzaju pojmowanie nauki w praktyce stąd pochodzi, że nauczyciele, pragnąc się utrzymać na wyżynie umiejętnych badań, przenoszą często do szkoły kwestye nadające się właściwie do pracy umiejętnej; że studyum uniwersyteckie zastósowuje się do nauki szkolnej w gimnazyach. Nauczyciel musi tu koniecznie wystąpić jako pedagog, musi sam z materyałów naukowych wybrać to, co jest dla uczniów korzystnem i dostępnem, musi wreszcie dojść do bardziej filozoficznego pojmowania dzieł starożytnych, by żywym wykładem spełnić cel wychowawczy. Wtedy dopiero lektura szybciej postępować będzie mogła. Uczeń nabierze łatwości czytania i osiągnie wewnętrzne zadowolenie, które go zachęci do czytania prywatnego z własnego wyboru lub pod kierownictwem nauczyciela i do uzupełnienia tym sposobem wiadomości nabytych w szkole. Ta droga nie pozbawi młodzieży dokładności gramatycznego zrozumienia. Braki pod tym względem same zwrócą na siebie uwagę nauczyciela, który powinien je uzupełniać o ile możności krótko, by toku myśli u uczniów nie przerywać.

Rozsądne tłómaczenie poda młodzieży sposobność najskuteczniejszej gimnastyki umysłowej przez porównywanie wyrazów i zwrotów z podobnemi zwrotami i wyrażeniami i t. d. Najważniejszą tu jest rzeczą, że tą drogą jedynie wyrobi się w uczniach umysłowa siła postępowania za tokiem myśli autora, przyswojenia sobie tych myśli i opracowania, wreszcie doprowadzi ich to do poznania wszystkiego tego, co w dziełach klasycznych jest wielkiem i pięknem. By osiągnięcie wspomnianych celów zapewnić, wydaje minister oświaty obecnie następujące do władz szkolnych krajowych rozporządzenia:

1. „Łacińskie i greckie zadania domowe (*pensa*) mają być w wyższych klasach na przyszłość zniesione zupełnie. Czas przez to zyskany w szkole ma być obrócony na lekturę, o ile to jest możebne bez szkody dla nauki gramatyki.

Do ułatwienia lektury w pierwszym rzędzie mają służyć w wyższych klasach gimnazyalnych pisemne tłómaczenia. Jakkolwiek byłoby pożądanem, by uczeń mógł używać języka łacińskiego do wyrażania swych własnych myśli, lub do oddawania dowolnego tekstu z mowy ojczystej, jednak o urzeczywistnieniu tego nie może być mowy w obecnych stosunkach. Atoli w każdym razie starać się potrzeba o wyrobienie u młodzieży panowania nad obcym językiem, a będzie to jedynie możliwem, jeśli nauka odbywać się będzie w granicach podanego przez lekturę materyału wyrazów i myśli. Doświadczenie zaś uczy, że domowe zadanie u niewielkiej tylko liczby sumiennych i samodzielnie pracujących uczniów ten skutek osiąga; poprawianie ich zabiera nauczycielowi cenny czas w szkole i w domu. Minister przypomina ponownie, by sumiennie unikano gromadzenia trudności, a szczególniej, by nie kładziono głównej wagi na zadania łacińskie, na stylistyczną czystość i wytworność wyrażeń.

2) „W każdej wyższej klasie gimnazyalnej przy końcu każdego półrocza należy tak w łacińskim, jak w greckim języku dać uczniom do przetłómaczenia na język ojczysty nie czytany ustęp z autora — z którym się uczniowie dostatecznie obznajomili, bez poprzedniego przygotowania i bez dozwolenia używania środków pomocniczych. Zadanie to ma być przez nauczyciela poprawione i ocenione.“

Włącznie z tem zadaniem szkolnem ustanawia się liczbę zadań w każdej wyższej klasie: z języka łacińskiego 5, z greckiego 4 na półrocze. Ma to być zarazem dla uczniów przygotowaniem do pisemnego egzaminu dojrzałości.

3) „Prywatna lektura przy egzaminie dojrzałości ma być o tyle tylko uwzględnioną, że każdy uczeń, który może wykazać przynajmniej tak wielką lekturę prywatną, jak roczna lektura szkolna łacińska, lub grecka, jeśli pragnie tem samem polepszyć swój stopień, ma prawo prosić, by mu dano do przetłómaczenia także ustęp z lektury prywatnej.“

Dobrowolny charakter lektury prywatnej nie ma przez to żadnej uledz zmiany. Ministerstwo sądzi atoli, że tą drogą praca w szkole będzie mogła być w pożądanej mierze uzupełnioną. Uczeń zaś, gdy będzie mógł i powinien czytać to, co mu się spodoba, przez to będzie miał dosyć pola do wykształcenia swych indywidualnych zdolności. Nauczyciel powinien oczywiście sumiennie badać prywatną lekturę uczniów. A jeśli prywatna lektura w wyższych klasach ma służyć do ocenienia pilności i zdolności, to jest także wskazanem, by ta praca doznała przy egzaminie dojrzałości takiego uwzględnienia, jakie się istotnej zasłudze należy.

Rozporządzenie powyższe ogłoszone wczoraj w *Wiener Ztg.* ma być natychmiast zastósowane.

Przegląd polityczny.

Kraków, 15 października.

Komisya budżetowa austryackiej Izby poselskiej obradowała wczoraj nad kwestyą, które rozdziały i pozycye budżetu mają być załatwione wprost w Izbie, a które należy odesłać do komisyi. Po dłuższej dyskusyi zapadła następująca uchwała: Zważywszy, że z uwagi na czas trwania obecnej sesyi i towarzyszące jej okoliczności uchwalenie budżetu i ustawy finansowej przed początkiem roku budżetowego nastąpić może tylko przy skróceniu dyskusyi budżetowej i wyraźnie zastrzegając, że obecna uchwała nie może stanowić prejudykatu na przyszłość, komisya budżetowa wnosi:

1) Projekt rządowy, przedłożony w przedmiocie preliminarza budżetu na rok 1892, ma być przedmiotem obrad w pełnej Izbie, z pominięciem obrad, przygotowanych w komisyi budżetowej (§ 42 alinea 3 liczba 2 regul. obrad).

2) Jednakowoż rozdziały i tytuły: publiczne bezpieczeństwo w pojedynczych krajach, budowa dróg, budowle wodne, podatki, cła, opłaty bezpośrednie, sól, tytoń, stemple, taksy i należytości od aktów prawnych, loterya, osobne opłaty od palonych trunków gorących, budowa państwowych dróg żelaznych, procenta i zwroty zaliczek, udzielonych kolejom lokalnym, zarząd wydzierżawionych państwowych kolei, zarząd państwowych dróg żelaznych, udział państwa w czystym zysku kolei północnej, udział państwa w zysku z konwersyi 4 i pół prc. obligów pierwszeństwa gal. kolei Karola Ludwika, kultura krajowa, chów koni, subwencye i dotacye na zakłady przewozowe i ustawa finansowa, odsyła się do komisyi budżetowej z zastrzeżeniem prawa powtórnego odesłania do komisyi pojedynczych rozdziałów i tytułów w ciągu dyskusyi budżetowej.

3) Dla każdej z tych części budżetu, które bez obrad wstępnych komisyi będą przedmiotem obrad w pełnej Izbie, ustanowi Izba sama na wniosek komisyi budżetowej tych referentów, którzy przedtem byli w komisyi referentami tych części.

Klub młodoczeski, który, jak wiadomo, przeciwnym jest skróceniu dyskusyi budżetowej, wyznaczył jako mowców przeciw powyższym wnioskom pp.: Kaizla, Herolda i Vaszatego. Równocześnie postanowiono, że dr. Kaizl ma się zrzec referatu, jaki dotychczas miał w komisyi budżetowej. Wreszcie wybrano komisyę specyalną dla spraw prasowych, do której weszli pp. Eim, Engel, Masaryk, Pacak i Spindler.

Z Niemiec. Przejazd cara. Socyaliści o Rosyi. Dzienniki berlińskie twierdzą zgodnie, że car w przejeździe do Krymu przybędzie dnia 23 b. m. do Berlina i zabawi tam trzy dni. Twierdzenie to należy brać z niedowierzaniem, zwłaszcza wobec innej wręcz odmiennej wieści, która zapowiada, że car pojedzie do Krymu drogą morską.

Wczoraj wieczór zebrał się w Erfurcie wiec niemieckich socyalistów. Wywołuje on powszechną uwagę nietylko dla spraw, które będą traktowane, ale i dlatego, że socyalizm widocznie się szerzy coraz więcej, czego dowód jest w wyniku wyborów do sejmu w Saksonii, gdzie socyaliści zdobyli trzy mandaty. Przedwczoraj — w dzień wyborów dep. parlamentu niemieckiego, Liebknecht wygłosił w Chemnicach mowę, w której oświadczył, że niemieccy socyaliści nie namyślaliby się ani chwili, aby w razie wojny zaprzątnąć Rosyę po swojemu. Gdyby Niemcy równocześnie były zawikłane w wojnę z Francyą i Rosyą, wówczas stronnictwo socyalne w Niemczech dołoży wszelkich starań, aby kraje rosyjskie, doznające ucisku, zrewoltować i przez to wielkie masy wojska na miejscu zatrzymać. — Wprawdzie nie zanosi się na wojnę, ale gdy do tego przyjdzie, wówczas musiałoby być coś nienaturalnego, gdyby w Rosyi przez rewolucyę stosunków wewnętrznych nie dało się zapewnić zwycięstwa cywilizacyi nad barbarzyństwem.

Nowa sesya parlamentu francuskiego.

W dniu dzisiejszym zbiera się parlament francuski na nadzwyczajną sesyę jesienną i nie da się zaprzeczyć, że gabinet Freycineta i Constansa przedstawi się teraz parlamentowi w warunkach dla rządu o wiele korzystniejszych, niż były w chwili zamknięcia poprzedniej sesyi w lipcu. Pozycya gabinetu zdawała się wówczas nieco osłabioną, w łonie samego gabinetu były niejakie nieporozumienia, a partya radykalna przygotowywała się do zawziętej opozycyi, do której przyłączyć się chcieli bulanżyści i monarchiści. Dzisiaj wypadki w Kronsztadzie i w Portsmouth, jak również oświadczenia burmistrza Bulsa złożone w Marsylii świadczą o powodzeniu gabinetu na polu polityki zagranicznej i podnoszą jego urok w oczach narodu. Z drugiej strony śmierć Boulangera i rozdwojenie w obozie monarchistów, których znaczna część przyłączyła się do republiki, osłabia opozycyę antirepublikańską i wzmacnia stanowisko gabinetu. Liczebny stosunek stronnictw uwydatni się wkrótce przy głosowaniu nad budżetem na rok 1892, co ma być pierwszem zadaniem bieżącej sesyi. Następnie Izba zajmie się prawdopodobnie kwestyą traktatów handlowych która jest o tyle naglącą, że z dniem 2 lutego przyszłego roku mają wejść w życie nowe taryfy cłowe i Francyi grożą ze wszystkich stron koalicye cłowe. Pomiędzy Austryą, Niemcami i Włochami toczą się, jak wiadomo rokowania celem porozumienia się co do pewnych kwestyj taryfowych, a podobno także w Hiszpanii i Portugalii gorliwie pracują zwolennicy iberyjskiej unii cłowej. Wolno-handlowe koła we Francyi żywią jednak nadzieję, że senat francuski wystąpi opozycyjnie wobec protekcyonizmu Izby poselskiej i wpłynie na załatwienie kwestyi traktatów handlowych w duchu umiarkowanym i pokojowym.

Na bankiecie w Saint-Gilles-du-Gard minister Constans miał mowę, w której wzywał partye republikańskie do zgody i jedności i podobnie, jak to uczynił niedawno Freycinet, powiedział kilka słów w zamiarze uspokojenia frakcyi radykalnej co do postawy rządu wobec kleru i nowonawróconych republikanów.

Minister wyliczał zasługi rządu republikańskiego i nadmienił, że dzisiaj każdy przyznać musi, iż republika zdołała połączyć pokój z godnością narodową, a republikańska forma rządu życzliwe i przyjazne znalazła przyjęcie w kraju, nie mającym nic wspólnego z republikańską formą rządu.

„Sztandar republikański — mówił w końcu minister — jest dość obszerny i pojednawczy, by nowych rekrutów przyjąć. Ale przyjmiemy ich tak, jak się przyjmuje nowych żołnierzy do armii wyćwiczonej i zorganizowanej; zaliczymy ich w szeregi, skoro dadzą nam rękojmie. Byłoby jednak niedorzecznem powierzać im naszą twierdzę i wydać nasz sztandar. Tego nie mogą i nie powinni żądać od nas.“

Jubileusz Virchowa.

Jeden z najznakomitszych współczesnych uczonych niemieckich Rudolf Virchow, którego dzieła i prace z zakresu patologii i antropologii epokę stanowią w dziedzinie umiejętności, obchodził w tych dniach w Berlinie 70-tą rocznicę urodzin. W obchodzie jubileuszowym wzięło udział nietylko miasto stołeczne, ale całe Niemcy, które w Virchowie czczą obok uczonego, także męża politycznego, gdyż jest on od r. 1862 członkiem pruskiego Sejmu i jednym z głównych szermierzy stronnictwa wolnomyślnego w parlamencie.

Uroczystość jubileuszowa rozpoczęła się onegdaj o godzinie 10 rano w pałacu, zwanym „*Kaiserhof*“. Sędziwemu jubilatowi składali życzenia najpierw radca ministeryalny Bartsch w imieniu ministerstwa oświaty, następnie profesor Helmholtz imieniem Akademii umiejętności, burmistrz Forckenbeck imieniem miasta Berlina, które Virchowowi udzieliło dyplom honorowego obywatela, Stryck imieniem reprezentacyi miejskiej. Bardzo wiele instytucyj naukowych i uniwersytetów zarówno niemieckich, jak i zagranicznych nadesłało na uroczystość delegatów z życzeniami i darami. Tu przemawiali między innemi w imieniu warszawskiego Tow. lekarskiego dr. Heryng, w imieniu poznańskiego Tow. przyjaciół nauk dr. Koehler, który zarazem wręczył jubilatowi dyplom na honorowego członka Towarzystwa; w imieniu przyjaciół i uczniów sędziwego uczonego składał następnie życzenia prof. Waldenayer, wręczając Virchowowi złoty medal. Imieniem asystentów przemawiał dr. Libreich, a profesor Bergmann wręczył jubilatowi od Tow. lekarskiego piękny jego portret, wykonany przez głośnego portrecistę Lenbacha.

Pomiędzy składającymi życzenia byli także przedstawiciele miast Londynu i Sztockholmu, profesorowie Langley i Hey. Składanie życzeń i darów trwało przez kilka godzin. Zgromadzone deputacye zasiadły potem do wspólnego śniadania, wśród którego jubilat był przedmiotem nieustających owacyj, a za które dziękował serdecznemi słowy oświadczając, że hołdy jubileuszowe przyjmuje nie dla siebie, ale dla nauki, którą reprezentuje.

Wieczorem w teatrze Krolla odbył się bankiet na cześć Virchowa, w którym uczestniczyło 1200 osób.

Z okazyi jubileuszu znakomitego uczonego wszystkie dzienniki i tygodniki berlińskie i niemieckie zamieszczają wyczerpujące życiorysy, oceny naukowej działalności i portrety Virchowa. Czasopisma *Medicinische Wochenblatt* i *Berliner Tageblatt* wydały nawet osobne numera jubileuszowe.

Kronika.

Kraków, 15 października.

Żałobne nabożeństwo. Staraniem Towarzystwa im. Tadeusza Kościuszki dzisiaj, jako w 74 rocznicę zgonu naczelnika, odprawił w katedrze na Wawelu kardynał książę biskup Dunajewski mszę św. przed trumną św. Stanisława. Już o godzinie trzy kwadranse na 11 na głos Zygmunta ze wszystkich stron nadciągać zaczęły do świątyni tłumy publiczności. Wkrótce cały kościół był napełniony po brzegi. Na nabożeństwie oprócz prezesa Tow. im. Kościuszki i członków wydziału był obecnym prezydent miasta dr. Szlachtowski, wielu członków Rady miejskiej, cechy z chorągwiami, młodzież szkół średnich i uniwersytetu, seminaryum męskiego i żeńskiego, pensyonaty itd.

Po mszy św. książę kardynał ukląkł przed ołtarzem patrona Polski i wezwał obecnych do modłów za nieszczęśliwą Ojczyznę, za prześladowanych braci, a w końcu za duszę bohatera Tadeusza Kościuszki.

Po nabożeństwie wstąpił na stopnie ołtarza ks. rektor Chromecki i w podniosłych słowach skreślił cześć i uwielbienie, jaką ma w całym polskim narodzie największy nasz bohater. — Wykazał czem sobie tę miłość i pamięć nieśmiertelną zdobył Kościuszko. A następnie zwracając się do młodzieży polskiej, tak licznie zgromadzonej, wezwał ją do miłości Boga, pamiętając o wiekopomnym napisie, jaki zostawił poeta Wincenty Pol w dolinie Kościeliskiej, kreśląc na krzyżu: Nic bez Boga. Dalej wezwał młode pokolenie do drugiego po Bogu, a najważniejszego obowiązku, do miłości Ojczyzny, którą Bóg kochać nakazał. Dla tej Ojczyzny żyć, uczyć się i pracować, to obowiązek młodzieży — mówił kaznodzieja i dlatego gorącemi słowami wzywał młodzież do pracy, nauki i karności, która jest podstawą lepszej przyszłości.

Po kazaniu, które niezwykłe wrażenie na wszystkich wywarło słuchaczach, wzniosła się z piersi obecnych modlitwa: Boże coś Polskę.

Na kamieniu Kościuszkowskim na rynku złożono kilka wieńców. Jeden wieniec drugi, bardzo piękny, z żywych kwiatów, złożono staraniem prezesa Towarzystwa im. Kościuszki p. Jana Skirlińskiego.

† **Dr. Adryan Baraniecki.** W ostatniej chwili przed zamknięciem dziennika otrzymujemy bolesną wiadomość.

Adryan Baraniecki, uczestnik powstania 1863 r., wychodźca z Podola rosyjskiego, założyciel Muzeum techniczno-przemysłowego, założyciel i kierownik przez lat 23 wyższego kursu nauk dla kobiet, zakończył dziś życie w Krakowie w wieku lat 66.

Szczegóły zasłużonego żywota nieodżałowanego obywatela patryoty zamieścimy jutro.

Książę kardynał Dunajewski przyjął w dniu 11 b. m. przybyłą do Krakowa deputacyę Towarzystwa bursy wadowickiej, jako protektor tejże bursy wysłuchał z zadowolnieniem przedstawionego mu sprawozdania o sposobie jej urządzenia, udzielił rad i skazówek celem zabezpieczenia jej pomyślnego rozwoju, a wreszcie wręczył sekretarzowi Towarzystwa kwotę 100 złr. na cele bursy.

† **Konstanty Urbański,** były właściciel dóbr na Podolu i Wołyniu, zmarł dziś w Krakowie w 77 roku życia. Ś. p. Konstanty Urbański znanym był wśród obywateli Podola, Wołynia i Ukrainy z szlachetności charakteru i przymiotów, któremi jednał sobie powszechną życzliwość. W r. 1831 walczył w szeregach wojsk polskich. Od lat kilkunastu stale mieszkał w Krakowie. Cześć jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w sobotę o godzinie 3 po południu z krypty przy kościele ks. Pijarów.

Posiedzenie krak. Koła Tow. przyrodników odbędzie się w sobotę 17 bm. o godz. 5 w sali fizyki (*Coll. phis.*). Porządek dzienny: 1) M. Raciborski: Rośliny i mrówki. 2) Prof. Witkowski: O termometrze elektrycznym. 3) Luźne notatki naukowe i wnioski członków.

Nieszczęśliwy wypadek. Starszy konduktor kolei północnej, znany w mieście Adam Ackermann, który przez długie lata prowadził zwykle pociągi ku granicy rosyjskiej, a w ostatnich czasach jeździł z pociągami kolei obwodowej, wczoraj wskutek nieszczęśliwego wypadku utracił życie. Ackermann liczył 68 lat.

Szczegóły wypadku są następujące: Wczoraj o godz. 4½ rano, gdy Ackermann przybył na stacyę aby rozmówić się, które wagony ma poprowadzić i notował ich numery, przesuwali właśnie robotnicy po szynach t. zw. pług kolejowy do rozmiatania śniegu. Pługiem tym uderzony został Ackermann tak nieszczęśliwie, iż upadł, a przygnieciony ciężarem, zwichnął prawą nogę, oraz złamał sobie dwa żebra. Pierwszej pomocy udzielili mu lekarze dr. Doskowski i dr. Bobkiewicz i polecili żywego jeszcze odesłać z wszelką ostrożnością do domu. — Ciężko poranionego schwycił krwotok wewnętrzny i przyspieszył zgon.

Komitet budowy domu akademickiego pod przewodnictwem dra Korczyńskiego uchwalił nabyć od Towarzystwa strzeleckiego dwie parcele południowe w ulicy Topolowej przedłużonej z widokiem na ogród strzelecki i dwie parcele północne z frontem na ulicę Lubomirskich.

Komisya statystyczna Rady miejskiej pod przewodnictwem prezydenta dra Szlachtowskiego odbyła wczoraj posiedzenie, na którem przyjęto sprawozdanie dyrektora biura dra Kleczyńskiego tak co do obliczenia ludności i zarządzonych nowych spisów, jakoteż z czynności biura. W końcu uchwalono projekt budżetu biura statystycznego na r. 1892 w dotychczasowej dotacyi.

Pogłoski. Z Wiednia otrzymuje *Gazeta Narod.* doniesienie, iż na miejsce p. Kuczkowskiego, delegata namiestnictwa w Krakowie, mianowanym zostanie nie p. Fedorowicz, starosta rzeszowski, lecz radca namiestnictwa p. Laskowski. Starostowie Hut, Drozdowski i Kleberg mają być mianowani radcami namiestnictwa we Lwowie.

Pogłosce o przeniesieniu starosty p. Dunajewskiego z Wadowic do Wieliczki zaprzeczył onegdaj *Czas*, na podstawie informacyj, z wiarogodnego źródła zasięgniętych.

Uwolnieni spiskowcy. *Gazeta Przemyska* donosi: Nader pobieżnie wspomniały w swoim czasie dzienniki o śledztwie, wdrożonem przeciw uczniom kilku gimnazyów w Galicyi o zawiązanie tajnego towarzystwa pod nazwą „Liga narodowa“. Owocem śledztwa, które prowadził radca Kunzek, objeżdżając kraj cały, był akt oskarżenia c. k. prokuratoryi państwa we Lwowie, wniesiony przeciw pp. Janowi Stapińskiemu, współpracownikowi *Przyjaciela ludu* we Lwowie, Józefowi Wojciechowi Baruchowi, słuchaczowi praw, Zygmuntowi Taszyckiemu, słuchaczowi praw, Bolesławowi Gawińskiemu, słuchaczowi praw, Stanisławowi Augustyńskiemu, słuchaczowi praw, Janowi Jachnie, uczniowi VIII klasy gimn. w Bochni, Tadeuszowi Kłodzińskiemu, uczn. VIII klasy gimn. w Wadowicach, Konstantemu Miądołce, uczn. VI klasy gimn. w Wadowicach, Michałowi Rozumkiewiczowi, uczn. VIII klasy gimn. w Samborze, Zygmuntowi Niemirowskiemu, Henrykowi Julianowi Kwiecińskiemu, Jędrzejowi Trybulcowi i Franciszkowi Gonetowi, uczniom gimn. w Przemyślu, o występek z §§ 285, 286, 287, lit. a, b, c, d, e ust. kar. Sprawa młodych spiskowców oparła się aż o tron. Cesarz najwyższem postanowieniem z dnia 20 września 1891 po zbadaniu dokładnem sprawy, która — jak się okazało — ani państwu, ani społeczeństwu przewrotem nie groziła, zarządził zaniechanie dalszego postępowania karnego przeciw młodym spiskowcom.

Zatargi w gminie wyznaniowej żydowskiej w Krakowie. Partya konserwatywna izraelitów ogłasza plakatami, iż wobec niemożebności przeprowadzenia przez magistrat dochodzeń co do nadużyć przy wyborach reprezentacyi zboru wstrzymuje się od głosowania przy nadchodzących wyborach przewodniczących i reprezentacyi zboru izraelickiego w Krakowie.

Zatwierdzenie planów. Magistrat zatwierdził plany na budowę domu dwupiętrowego p. Koplowi Grünweldowi w ulicy Dietla.

Chór męski Towarzystwa muzycznego wystąpi po raz pierwszy w tym sezonie razem z Myszugą, który, jak donosiliśmy, w bieżącym jeszcze miesiącu da się słyszeć na koncercie Towarzystwa. Na produkcyę tę przygotowywa chór większe utwory choralne Masseneta, Wagnera, Jensena i innych, a zarazem ma zamiar zapoznać publiczność z drobnemi oryginalnemi pieśniami mało u nas znanych szwedzkonorweskich i duńskich kompozytorów.

Z teatru. W sobotę przedstawionym zostanie po raz pierwszy głośny dramat Henryka Ibsena p. t. „Wróg ludu“, z p. Rygierem w roli tytułowej. — „Wróg ludu“ granym będzie następnie w niedzielę i we wtorek.

Od czwartku począwszy zarząd teatru urządzać będzie t. zw. „czwartkowe przedstawienia“, których repertuar składać się będzie z najlepszych i najwytworniejszych utworów tak oryginalnych, jak i tłomaczonych. Na pierwsze przedstawienie wybrano wesołą komedyę hr. Fredry syna pod tyt. „Wielkie bractwo“.

Kopalnie soli w Wieliczce. Od jednego z uczestników ostatniej wycieczki do kopalń wielickich otrzymujemy następujące pismo:

W ostatnią niedzielę zwiedziło około 400 osób, między nimi spora liczba obcych z austryackiego i i pruskiego Śląska, słynne polskie saliny w Wieliczce. O oznaczonej godzinie stanął pociąg w Wieliczce. Niemile uderzyło na wstępie, że zarząd salin nie wysłał nikogo, ktoby gościom, przeważnie po raz pierwszy przybywającym do Wieliczki, wskazał najkrótszą drogę do budynku, skąd prowadzi wejście do podziemi. Niemile również przedstawiał się stan drogi, prowadzącej do zakładu. Miasteczko, które takie korzyści z kopalń odnosi, mogłoby pomyśleć o wybrukowaniu i o należytem utrzymaniu drogi. Kiedy w innym czasie dla zwiedzających stały winda i schody do wyboru, w niedzielę można było wybierać tylko schody. Wprawdzie od czasu do czasu i winda była w ruchu, ale widocznie służyła tylko dla urzędników i dla protegowanych. Samo zwidzenie odbyło się wśród starannego przygotowania ze strony zarządu. Powrót z salin odbył się również bez przeszkody i częściowo przy użyciu windy. Wstrętnym jednak był widok, gdy po powrocie tłumy pauprów na podwórzu salin dopraszały się jałmużny, lub ofiarowywały nibyto oczyszczenie butów i sukni z kurzu. Widzieliśmy, jak przybyli cudzoziemcy, nie przyzwyczajeni do takiego widoku, z oburzeniem i głośno na ten temat rozprawiali. Ile kraj, ile społeczeństwo wskutek takich scen na opinii traci, to rzecz wiadoma. Zapytujemy tedy, jak może zarząd salin coś podobnego ścierpieć? Wprawdzie stali dwaj umundurowani żołnierze policyjni opodal, ale ci z miną obojętną przypatrywali się tej scenie. Dodajmy do tego, iście po barbarzyńsku urządzone wychodki dla gości i niekoniecznie w czystości utrzymany ogród, a będziemy mieli obraz gotowy. Samo miasteczko pozostawia pod względem czystości również wiele do życzenia. Mieszkańcy nie umieją wcale ocenić i wyzyskać korzyści, jakich im dostarczają saliny. Bo pytamy, czy jest choćby jedna odpowiednia, z większym komfortem restauracya w całem miasteczku? Wprawdzie jest restauracya p. Windakiewicza, ale na zbytek wygód uskarżać się tu niepodobna.

Czyż stan taki nie daje powodu cudzoziemcom do skarg i narzekań, wreszcie do powzięcia złej opinii o całym kraju i społeczeństwie, któremu przecież na dobrej sławie zależeć musi. Zwracamy się tedy do wszystkich, którym dobro i sława nasza nie jest obojętną, — do usunięcia złego w interesie własnym, kraju i społeczeństwa.

Wykupno z banku włościańskiego. Rada powiatowa bohorodczańska, śladem Rady powiatowej lwowskiej, uchwaliła znaczną sumę długu, bo 81.285 złr., za dłużników swego powiatu przyjąć na siebie pod pewnemi warunkami, a dłużnikom następnie rozłożyć spłatę, aby nie zostali wywłaszczeni przez lichwiarzy.

Wycinanie lasów. Według doniesienia *Gazety Przemyskiej* sfery wojskowe zarządziły, aby tej zi-

my jeszcze wycięte zostały na przestrzeni 600 kroków lasy, znajdujące się w pobliżu warowni otaczających Przemyśl.

Pożary. Liczba pożarów w kraju zwiększa się w dniach ostatnich. Okropny pożar zawiedził znów Baratówkę, wieś koło Brzeżan. W jednej chwili cała wieś stanęła w płomieniach, a ratunek utrudniał silny wiatr, tak iż pomimo silnie rozwiniętej akcyi ratunkowej ochotniczej straży brzeżańskiej, zaledwie dwadzieścia chat z piękniej i zamożnej wsi ocalało. Budynki gospodarskie, inwentarz i cały plon tegoroczny stały się pastwą płomieni. — Sprawcą nieszczęścia był sześcioletni synek naczelnika gminy, który z zapalonym papierosem ukrył się za stertę siana.

W Busku wybuchł dnia 3 bm. pożar w zagrodzie małżonków Kaweckich, wzniecony prawdopodobnie przez dziecko. Ogień szerzył się zawzięcie. Pożar rozszerzywszy się szybko, zniszczył 11 zagród włościańskich, złożonych z 23 budynków, oraz znaczne zapasy zboża, narzędzia rolnicze itd. Szkoda wynosi około 4700 złr. i była w małej tylko części ubezpieczona. Działalność straży ochotniczej i lekarza dra Procheskiego przyczyniła się do powstrzymania pożogi, która zagrażała całemu przedmieściu Buska „Nieciecze Bokiem“ zwanego.

W sprawie urzędowych druków ruskich donosi *Dilo*: Na jednem z ostatnich posiedzeń Wydziału krajowego zwrócono uwagę na fakt, że urzędowe pisma i druki ruskie bywają wygotowywane w Wiedniu w mowie dla ruskiego narodu niezrozumiałej, tak, że urzędnicy Rusini mniej wykształceni, nie znający języka ruskiego, nie mogą z tych urzędowych pism i druków korzystać. Z tego powodu postanowił Wydział krajowy wnieść przedstawienie do dotyczących ministerstw, ażeby się postarały o wydanie pism i druków ruskich w języku dla ruskiego społeczeństwa w Galicyi zrozumiałym.

Nowe czytelnie ludowe. Wydział lwowskiego Towarzystwa oświaty ludowej założył nowe czytelnie w następujących miejscowościach: w Strzeleczkach (w powiecie mościskim) pod zarządem p. Franciszka Małodobrego, nauczyciela, książek 117; w Waśkowicach (w powiecie rudeckim) p. Wilmy Gozdowskiej, nauczycielki, dziełek 94; w Czukwi (w powiecie samborskim) ks. Franciszka Sierzęgi, książek 77; w Jasionowie (w powiecie sanockim) p. Jana Bargieła, nauczyciela, książek 119.

W sprawie zatargu o Morskie Oko. Z Nowego Targu donoszą *Dziennikowi Polskiemu* co następuje: „Wbrew nadchodzącym ustawicznie wiadomościom z Wiednia, że spór o granicę polityczną między Galicyą a Węgrami niebawem już zostanie ukończony, sądzą powszechnie, że sprawa ta pociągnie się przez czas dłuższy. Dotychczasowe badania nie przyniosły dotąd pomimo wypadku dla nas, jednakże sprawdzić nie osiągnięto stanowczych rezultatów, na podstawie których możnaby spór ostatecznie rozstrzygnąć. Wobec tego wyłania się ewentualność, że granica na nowo będzie musiała być wytyczoną. W ogóle trudności w całej tej sprawie są bardzo znaczne. Gabinet węgierski uspokaja, że Zalitawia nie myśli wcale o przywłaszczaniu sobie galicyjskiej własności, jeżeli ta istotnie do Galicyi należy. — W każdym jednak razie nie ma, jak na teraz, obawy, ażeby Galicya miała w tym sporze ponieść niesłuszne jakiekolwiek straty.

Pomnik Mickiewicza w Przemyślu. Budowa fundamentu pomnika Mickiewicza, który stanie na placu planowanym przed sądem w Przemyślu, jest już z całym ukończona; obecnie kładą cokoły, mające stanowić podstawę pod cokół pomnika. Dzień ustawienia i odsłonięcia pomnika nie jest jeszcze oznaczony, odsłonięcie nastąpi jednak niezawodnie w bieżącym miesiącu.

Składki. Na wsparcie wychodźców wracających z Brazylii złożył p. Jan Stein, uczeń szkoły realnej 3 złr., jako znalezione za złoty zegarek.

Błąd druku. W zamieszczonym wczoraj w kronice artykuliku p. t. „Skala płacy robotników w Krakowie“, zamiast płacy, mylnie złożono pracy.

Korespondencya Redakcyi.

Panu H. K. w Krośnie: Zniżenie prenumeraty *Echa*, przysługuje wyłącznie naszym prenumeratorom.

Repertoar teatru krakowskiego.

W sobotę 17 października: Po raz pierwszy „Wróg ludu“ (*Ein Volksfeind*), dramat w 5 aktach Henryka Ibsena, tłomaczył Ignacy Suesser.

W niedzielę 18 października: Po raz drugi „Wróg ludu“ (*Ein Volksfeind*), dramat w 5 aktach Henryka Ibsena, tłomaczył Ignacy Suesser.

W poniedziałek 19 października: Po raz trzeci „Wróg ludu“ (*Ein Volksfeind*), dramat w 5 aktach Henryka Ibsena, tłomaczył Ignacy Suesser.

W sprawie wyższego wykształcenia dla kobiet.

Otrzymujemy następujące pismo:

„Szanowna Redakcyo! W celu zatwierdzenia porozumienia się z kobietami polskiej narodowości w sprawie ich zarówno jak nas obchodzącej, proszę o umieszczenie załączonej odezwy w Szanownem piśmie Waszem. Prośbę moją uprawnia fakt, że ani ostatnia, ani poprzednia nasza petycya do wiadomości kobiet polskich nie doszła, o ile sądzić możemy z milczenia o niej polskich gazet. Będę Szanownej Redakcyi szczerze wdzięczna za przyczynienie się do rozszerzenia wiadomości, mającej dla nas tak wielką doniosłość. — Z prawdziwym szacunkiem *Natalia Kobryńska*.“

Do pisma tego dołączona „Odezwa Rusinek zebranych na wiecu w Stryju dnia 13 września 1891 r. do kobiet Galicyi i Bukowiny bez różnicy narodowości i wyznania“, brzmi jak następuje:

„W roku zeszłym wniesiona została petycya do Rady państwa w imieniu Rusinek, Czeszek i Niemek (Wiedenek) w celu uzyskania prawa uczęszczania do uniwersytetów, jako też prawa odbywania studyów w średnich szkołach żeńskich, czyli gimnazyach. Petycya ta przyniosła pożądany rezultat Czeszkom, ponieważ Stowarzyszenie „Minerwa“ do zupełnienia programu istniejącej w Pradze szkoły wydziałowej przez wprowadzenie przedmiotów gimnazyalnych. Wobec tego Czeszki po rozwiązaniu Rady państwa w dalszym ciągu petycyi, czekając jednak postanowienia powyższej szkoły nie wystąpiły. Niemki zaś petycyę swą ponowiły, Rusinki zaś uchwaliły na wiecu w Stryju. Rusinki motywowały swą petycyę wzrastającą liczbą szukających pracy w gałęziach dostępnych dla kobiet, ogólnie trudnemi warunkami ekonomicznemi i wynikającą stąd koniecznością szukania zarobku. Podnosiły fakt coraz większego zapotrzebowania kobiet-lekarzy, fakt, który zmusił ministeryum spraw wewnętrznych do szukania w zagranicznych uniwersytetach kobiet-lekarzy dla Bośni. Zwracały uwagę na projekt utworzenia wydziału medycznego we Lwowie, który mógłby uczynić zadość wspomnianym wymaganiom; wiadomo, iż obok innych wydziałów, medyczny szczególniej bywa przez kobiety uczęszczanym.

„Zważywszy powyższe motywy, zebrane w Stryju Rusinki żądają: wstępu na wszystkie wydziały uniwersytetów w Austryi, utworzenia choćby jednego gimnazyum z programem gimnazyum męskiego, albo uzupełnienia istniejących szkół wydziałowych przedmiotami gimnazyalnemi. Nie brak faktów, że kobiety tutejsze dla uzyskania wstępu na uniwersytet, robiły maturę w gimnazyach męskich.

„W nadziei, że wszystkie kobiety, znające miejscowe warunki, uznają słuszność powyższych żądań, prosimy wszystkie interesowane w tem osoby bez różnicy wyznania i narodowości o wysyłanie podobnych petycyj do Rady państwa i popieranie naszej petycyi przy obradach tej sprawy, która tylko tym sposobem przyniesie pożądany rezultat.“

Stryj, dnia 1 września 1891 r.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Aleks. Michałowski**, znany pianista i wirtuoz, zamianowany został profesorem szkoły fortepianu w warszawskiem konserwatoryum, na miejsce opróżnione po prof. Schlötzerze. Klasę wiolonczeli po p. Aloizie obejmuje p. Antoni Cynk.

— **Nowa sztuka.** Pod tytułem „Dobry numer“, pp. Adolf Abrahamowicz i Jan Kazimierz Zieliński (Arwin) napisali komedyę 3-aktową, osnutą na tle stosunków małego miasta w Galicyi.

— **Ludwik Wolberg.** „Psychologia dziecka“ Warszawa 1891. Nakładem redakcyi *Prawdy*.

Książka powyższa, przeznaczona dla użytku rodziców, opiekunów i nauczycieli, jest popularnym wykładem o uczuciach i umyśle dziecka zastosowanym do celów wychowania a napisanym przez autora na podstawie głośnych dzieł Pereza, Preyera, Darwina, Hoffdinga, Spencera i innych. W pierwszej jej części autor mówi o rozwoju zmysłów, uczuć i woli, w drugiej o rozwoju inteligencyi dziecka, w trzeciej o rozwoju jego pojęć estetycznych, wreszcie w czwartej o własnościach psychologicznych w zastosowaniu do wychowania.

Popularnym i pouczającym wykładem książka zaleca się do jak najszerszego rozpowszechnienia,

— **Z Monachium** donoszą, że na tamtejszej wystawie *Kunstvereinu* zwraca uwagę miłośników sztuki kilka obrazów pędzla polskich artystów, którym fachowa krytyka tamtejsza gorące zapisuje pochwały. W rzędzie tych nowych dzieł wymieniają na pierwszem miejscu obraz J. Brandta „Zajazd“, odznaczający się śmiałą i wybitną charakterystyką, która znakomitego artysty naszego nigdy nie zawodzi, a dziełom jego nadaje owo piętno indywidualności, tak silnie wyciśnięte na wszystkich jego obrazach. Na tejże wystawie dał p. Buchbinder dwa drobne obrazki: „Trudne położenie“ i „W pracowni“, które celują niedoścignioną starannością w wykończeniu szczegółów. Surowe w swych sądach artystycznych *Münchener N. Nachrichten* rozpływają się w zachwytach nad wymienionemi utworami naszych rodaków.

— **Leon hr. Tołstoj** napisał nowy utwór na temat panującego obecnie w Rosyi głodu. Autor ze swego mistycznego punktu widzenia wskazuje jako główną jego przyczynę brak w naszych czasach szczerej i bezinteresownej miłości bliźniego. Podobnie jak w wydanych poprzednio „Owocach oświaty“, w najnowszej pracy hr. Tołstoja występują na scenę reprezentanci wszystkich klas społeczeństwa rosyjskiego.

Dział ekonomiczny.

Upadek loteryi liczbowej. Od kilku lat systematycznie zaznacza się w dochodach loteryi liczbowej zniżka. Fakt ten ze wszech miar pocieszający, wymowniej świadczy o przeżyciu się tej instytucyi i o konieczności jej zniesienia niż jak najdobitniejsze argumenta przeciwników loteryi. W poprzednich latach dochód ogólny z niej wynosił 21·5 milionów, w tegorocznym budżecie znajdujemy dochód ten preliminowany w wysokości 19 milionów. Odliczywszy wszelkie wydatki, koszta administracyi i wygrane, pozostaje jako czysty zysk do skarbu okrągło 13 milionów. Jest uzasadniona nadzieja, że cyfry powyższe skłonią nareszcie rząd do wymazania tej pozycyi raz na zawsze z budżetu państwowego.

Z Królestwa Polskiego. Dyrekcya główna Towarzystwa kredytowego ziemskiego w Kongresówce upoważniła dziesięć dyrekcyj szczegółowych do wypłacenia 30.370 rs. urzędnikom biur na spłacenie długów lichwiarskich.

W Królestwie Polskiem rozpoczęło obowiązywać z dniem 13 bm. nowe prawo fabryczne. Całą przestrzeń Królestwa podzielono na dwa wielkie okręgi fabryczne: warszawski i piotrkowski. — W skład pierwszego wchodzą gubernie warszawska, płocka, łomżyńska, siedlecka i suwalska, w skład zaś okręgu piotrkowskiego gubernie: piotrkowska, radomska, kielecka, kaliska i lubelska. Inspektorem okręgu warszawskiego został mianowany W. Świątkowskij, a piotrkowskiego p. Rykowski.

Wywóz makuchów z Rosyi od dnia wczorajszego, tj. od 14 bm., został wzbroniony.

Telegramy „Nowej Reformy“

(Telegramy własne „Nowej Reformy“.)

Wiedeń, 15 października. Strategiczne obawy z powodu decentralizacyi kolei państwowych — jak z wiarygodnego źródła słychać — okazały się jeno jako wykręt, by dotyczące żądania Koła Polskiego odrazu odrzucić. Stanowisko Bacquehema i Steinbacha byłoby zagrożone, gdyby Koło Polskie energicznie wystąpiło i konsekwentnie i stanowczo wytrwało przy swoich żądaniach.

Wiedeń, 15 października. Rumunia z powodu koncentracyi wojsk rosyjskich nad granicą, zbliżyła się do trójprzymierza i na wypadek wojny ma zamiar zbrojnie przeszkodzić przemarszom rosyjskim.

Sofia, 15 października. Stambułow zażąda od sobrania 23 milionów franków, by przez silne obwarowanie Warny, Ruszczuku, Semendryi i Sylistryi chronić Bułgaryę od najazdu rosyjskiego.

(Telegramy Biura Korespondencyjnego.)

Wiedeń, 15 października. *Dziennik rozporządzeń wojskowych* podaje do wiadomości, że arcyksiążę Eugeniusz, pułkownik, komendant 100 pułku piechoty, w tym samym charakterze przeniesiony został do 13 pułku huzarów.

Komendant 16 dywizyi piechoty feldmarszałek-porucznik bar. Waldstaetten otrzymał kawalerski krzyż orderu Leopolda i mianowany został komendantem twierdzy w Krakowie.

Pułkownik hr. Hartenau (ks. Aleksander Battenberg) mianowany komendantem 27-go pułku piechoty.

Wiedeń, 15 października. (Z Izby poselskiej) Prezydent zaznacza, że na ostatniem posiedzeniu jeden z posłów na rozdanych kartkach głosowania na dodatkowy wybór do jednej z komisyj usiłował przemazać nazwisko kandydata i wpisać nazwisko innego. Ów poseł został zawezwany do prezydyum, które mu w sposób stanowczy wytknęło niewłaściwość takiego postępowania. Pomiędzy innemi zmieniono w ten sposób cztery kartki, pochodzące od posłów nieobecnych. (Okrzyki oburzenia.) Dalsze kroki ze strony prezydyum były niemożliwe, gdyż regulamin dla tego rodzaju uczynków, których nie można było przewidzieć (objawy żywego zadowolenia) i które od czasu istnienia parlamentaryzmu w Austryi się nie pojawiły, nie zawiera żadnego postanowienia.

Prezydyum musi więc jeno z powodu tego zajścia, które się samo potępia (objawy zadowolenia) wyrazić jak najbardziej stanowczą naganę i objawić głębokie ubolewanie, że regulamin niestety nie pozwala zarządzić środków, zapobiegających takim niewłaściwościom (głośne oklaski i zadowolenie), przez które wielu z posłów nietylko ograniczonych jest w wolnem prawie wyboru, ale są wystawieni na podejrzenie niedotrzymania ścisłego kompromisu wyborczego. (Burzliwe oklaski). Dzienniki wymieniają, że owym posłem był znany mechanik Schneider.

Schneider oświadcza, że tylko te kartki zmienił, których właściciele na to zezwolili. — Owych czterech nieobecnych posłów miał zamiar wcześnie o tem uwiadomić, polecił woźnym, by tych kartek nie zbierali. Przyznaje dalej, że zmienił ośm czy dziewięć kartek, pomiędzy niemi zaś nie było ani jednej z konserwatywnych wielkich właścicieli. Ponieważ kluby porozumiały się, by żadnego antysemity nie wybrać do komisyi, dlatego mowca — jak oświadczył — nie miał żadnego powodu troszczyć się o tego rodzaju umowy. Kartki wyborcze nie są urzędowym dokumentem. Mowca ubolewa, że powołanie go do prezydenta przeszkodziło mu zmienić więcej kartek, gdyż Izba stara się wszystkimi sposobami zdyskredytować parlamentaryzm. (Głośne protesty. — Za to wyrażenie prezydent wezwał mowcę do porządku). Mowca woła, że parlament nie jest reprezentacyą narodów, ale reprezentacyą klik. (Nieustanna wrzawa i niepokój, okrzyki protestu i oburzenia; natomiast na ławach skrajnej lewicy okrzyki na cześć Schneidra).

Wiedeń, 15 października. W dalszym toku dzisiejszego posiedzenia Izby poselskiej, hr. Hohenwart napiętnował jako nieprawdę twierdzenie, jakoby zmiana kartek głosowania odbyła się z wiedzą i zezwoleniem posłów, o ile owo twierdzenie odnosi się do członków jego klubu. (*Grzmiące długotrwałe oklaski*)

Pos. Schlesinger oświadczył, że poseł Schneider postąpił sobie zupełnie słusznie i prawnie. Za odstępowanie od rzeczy otrzymał dwa napomnienia od prezydenta. Pos. Gessmann twierdził, że cała sprawa nabrała dziś szerokich rozmiarów tylko skutkiem niegodziwych napaści dzienników. Teraźniejsza metoda głosowania przy wyborach jest czystą komedyą; każdy poseł ma prawo zmieniać dowolnie kartki głosowania. Wypadek niniejszy przynosi tę korzyść, że wykrył nadużycia organizacyi klubowej. (Niepokój i głośne zaprzeczania w Izbie, a oklaski na skrajnej lewicy).

Wiedeń, 15 października. (*Z Izby poselskiej — ciąg dalszy*). Lueger odwołuje się do Hohenwarta i wzywa go do ponownego zbadania, czy członkowie klubu nie zmieniali sami kartek od głosowania.

Plener uważa za konieczne zmienić regulamin Izby w taki sposób, aby na przyszłość coś podobnego zdarzyć się nie mogło, i wnosi, aby Izba uchwaliła, iż zgadza się na naganę, udzieloną Schneiderowi przez prezydenta.

Madeyski oświadcza w imieniu Koła polskiego, że twierdzenie, jakoby członkowie Koła zmieniali kartki, jest nieprawdą, oraz dodaje, że Polacy z całego serca głosować będą za wnioskiem Plenera.

Morre wnosi zamknięcie dyskusyi.

Lueger twierdzi stanowczo, że członkowie klubu Hohenwarta zmieniali umyślnie kartki od głosowania i broni Schneidera, utrzymując, iż postępowanie jego było obroną wobec niesłychanego terroryzmu klubów.

Po rozmaitych uwagach Schneidera i Plenera, Hohenwart zapewnia znowu, że członkowie jego klubu dochowali umowy, Schorn zaś oświadcza, że przez pomyłkę oddał zmienioną kartę.

Herold wnosi wreszcie, aby zarządzono śledztwo, zanim Izba zgodzi się na wniosek Plenera, oświadczający, że postępowanie Schneidera równie nagannem było, jak niestosownym używany zwykle sposób postępowania przy głosowaniu.

Wniosek Plenera ostatecznie przyjęty został 159 głosami przeciw 9. Młodoczesi i książę Liechtenstein przed głosowaniem wyszli z sali obrad.

Izba przechodzi następnie do porządku dziennego.

Wiedeń, 15 października. Dzisiejszy *Fremdenblatt* omawiając spotkanie się Giersa z Rudinim oświadcza, że znaczenie jego jest oczywiście pocieszającem, że to spotkanie tak w Wiedniu jak w Berlinie powitano z zadowoleniem jako objaw pokojowego usposobienia. Interesa trzech mocarstw sprzymierzonych i każdego z osobna są dość wyraźne, aby nieuprzedzonego i rozsądnego sędziego doprowadzić do tego wyniku, iż przyjazne spotkanie się kierujących ministrów Włoch i Rosyi może być miłem dla zwolenników pokoju, dla którego utrzymania przymierze było zawartem.

Wiedeń, 15 października. *Fremdenblatt* dowiaduje się z pewnego źródła, iż spotkanie Giersa z Rudinim było już rzeczą postanowioną wówczas, kiedy Giers zażądał urlopu celem wyjazdu do Włoch. W Wiedniu i w Berlinie otrzymano już dawno wiadomość o tem zamierzonem spotkaniu. Wobec tego upadają wszelkie pogłoski i kombinacye polityczne polegające na tem, jakoby teraz dopiero niespodziewanie postanowiono urządzić spotkanie rosyjskiego ministra spraw zagranicznych z włoskim prezesem gabinetu.

Neue Freie Presse nadmienia przy tej sposobności, że Rudini wielokrotnie już i z całą stanowczością zaakcentował wierność Włoch jako sprzymierzeńca w trójprzymierzu, tak iż byłoby dla niego ubliżającem przypuszczać, że słowa jego nie były wyrazem najgłębszego przekonania wewnętrznego.

Presse również nie widzi w zapowiedzianem spotkaniu nic niepokojącego, ale owszem uważa je za nowy symptom pokojowy.

Wiedeń, 15 października. *Fremdenblatt* dowiaduje się z Kopenhagi, że w duńskich kołach politycznych uważają za rzecz pewną, że car, który wkrótce opuszcza Danię, wybierze do powrotu drogę morską, jako wygodniejszą i krótszą. Mówią także, że duńska para królewska o ile możności towarzyszyć będzie carskiej parze rosyjskiej, która ma się udać podobno do Krymu, gdzie obchodzić będzie srebrne wesele.

Fremdenblatt dodaje w końcu, iż informacye te są w zupełnej sprzeczności z pogłoskami o zamierzonej jakoby wizycie cara w Berlinie.

Budapeszt, 15 października. Klub liberalny przyjął jednogłośnie prowizoryum budżetowe na pierwsze pięć miesięcy 1892 roku.

Berlin, 15 października. *Post* donosi, rzekomo z wiarygodnego źródła, że podróż króla rumuńskiego do Berlina jest rzeczą zdecydowaną, jakkolwiek co do szczegółów podróży jeszcze się nie umówiono.

Drezno, 15 października. Na wyborach do sejmu krajowego wybrano 12 konserwatystów, 6 narodowo-liberalnych, 4 postępowców i 7 socyalistów; odbędzie się jeden wybór uzupełniający. Postępowcy stracili tym sposobem 4 mandaty, z których 1 dostał się narodowo-liberalnym i 3 socyalistom. Konserwatyści utrzymali się w dotychczasowej liczbie.

Erfurt, 15 października. Wiec socyalistów został wczoraj wieczór zagajony. Zjechało się 300 delegatów.

Paryż, 15 października. Komisya budżetowa, wbrew życzeniu ministra marynarki, przyjęła wniosek Brissona o zastąpieniu stałych stacyj okrętowych przez ruchome dywizye, jakoteż wniosek o sposobie podziału statków torpedowych pomiędzy te dywizye.

Rzym, 15 października. Rozprawa sądowa przeciw Cipriani'emu i towarzyszom odbywa się zupełnie spokojnie. Adwokat Praga zarzucił trybunałowi brak kompetencyi do sądzenia jego klienta Moscardi'ego, który zabił policyanta. Ta okoliczność stała się powodem wielkiego wzburzenia między oskarżonymi. Skutkiem tego przewodniczący odroczył rozprawę na dzień następny.

Rzym, 15 października. Wczoraj kierował papież osobiście obradami komisyi kardynalskiej, wyznaczonej na to, aby zreorganizowała zarząd dochodami z świętopietrza, ściągnęła źle lokowane pożyczki i aby zachęciła wiernych do większej ofiarności. Papież okazał zupełne zadowolenie z dotychczasowych wyników pracy komisyjnej.

Ateny, 15 października. Parowiec grecki „Rumeli“ wjeżdżając do portu w Syrze zderzył się z okrętem „Heptaniscos“. Ten zatonął; — z ludzi nikt nie zginął.

Kopenhaga, 15 października. Książęta greccy Jerzy i Mikołaj odjechali wczoraj rano do Berlina.

Buenos-Ayres, 15 października. Senat odrzucił projekt zaprowadzenia przymusowego kursu dla pieniędzy papierowych.

Montevideo, 15 października. Spokój i porządek zostały w zupełności przywrócone.

Nowy Jork, 15 października. Według depeszy, nadeszłej tu z Saint Johns (Nowa Funlandya) rozbił się w pobliżu przylądka Saint-Shots okręt z transportem bydła. Cała załoga z 42 ludzi złożona utonęła. Ocalał tylko jeden majtek.

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krakowskiego).
Kraków, dnia 15 października.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	745·8 mm	747·0 mm	745·8 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+12°,4	+11°,0	+19°,0
Kierunek i moc wiatru (0 — cisza, 10 burza)	WS 1	SW 1	E 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	85 %	91 %	66 %
Stan nieba — pog., 10 zup. pochm.	4	8	0

Uwagi: Rano mgła.

Kursa telegraficzne.
Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 15 października 1891 roku.	Kurs w wal. austr. złr.	ct
Zjednoczony dług w papierach	91	20
Zjednoczony dług w srebrze	91	—
Austryacka renta złota	108	90
5% austryacka renta (marcowa)	102	35
Akcye banku austro-węgierskiego	1013	—
Akcye kredytowe	282	75
Londyn	117	40
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	30—
Dukaty austryackie	5	57
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	57	62½

Wiedeń, 15 października. Ruble papier. 123·—. Cena nafty 18·50 — 21·25; spirytus 21·50; żyto 10·04; pszenica 10·67; jęczmień 6·44.

Odpowiedzialny Redaktor: *Michał Konopiński.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

NADESŁANE.

C. k. uprz. kolej Północna cesarza Ferdynanda.

Dnia 15 października otwarte zostały koleje lokalne **Suchodoł Budziszów** (Zauchtel-Bautsch) ze stacyami Odry, Witków i Budziszów, z przystankami i miejscami do ładowania Jakubrzowice, Wielki Ktokoczów i Czyrm i z przystankami: Memkowice, Małe Herzmanice i Swatoniowice, oraz **Suchodoł-Fulnek** z przystankiem Żywotnice (kolej lokalna) i stacyą Fulnek.

Bliższe szczegóły zawarte są w ogłoszeniu urzędowym, a względnie w naszej taryfie dla kolei lokalnych. (Dodatek IX.)

Porządki jazdy pociągów mięszanych kursujących na kolejach lokalnych Suchodoł-Budziszów i Suchodoł-Fulnek są uwidocznione na plakacie planu jazdy kolei Północnej cesarza Ferdynanda, ważnym od 1 października. (2507)

Dr. J. Porębowicz

ordynuje w chorobach dzieci od godziny 3 do 5.

Mieszka: **ulica Grodzka, 2, I piętro.** 2498 1 3

Dr. Józef Tumidajowicz

adwokat w Tarnobrzegu

poszukuje

rutynowanego koncypienta

odznaczającego się zdolnościami i prawością charakteru, **pod korzystnemi warunkami.** 2509 1 3

Rządca ekonomiczny

w średnim wieku, żonaty, z małą familią, mający za sobą długoletnią praktykę w renomowanych gospodarstwach i kilkoletni zarząd większego majątku i parowej gorzelni, poszukuje zaraz lub od Nowego Roku posady jako **rządca** lub **ekonom na osobnym folwarku na ordynaryę.**

Łaskawe oferty uprasza nadsyłać pod literami **A. B.** poste restante **Jasło.** 2499 1 6

Farmaceuta

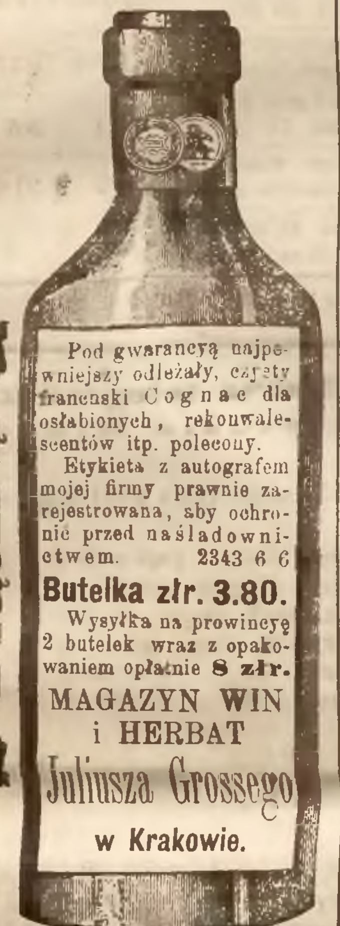
z 3-letnią praktyką, szuka posady w Krakowie lub na prowincyi. 2497 1 2

Zgłoszenia pod **P. L.** do Adm. „N. Reformy".

Młody człowiek z najlepszemi świadectwami, poszukuje miejsca zaraz jako **lokaj** w Krakowie lub na prowincyi.

Wiadomość u **Franciszka Węglarza, ul. Floryańska, L. 4, na dole.** 2500 1 2

Cognac higieniczny z rączką.



Dyrekcya Towarzystwa tkackiego w Korczynie

(p. loco) **obok Krosna**

poleca Szanownej P. T. Publiczności

słynne korczyńskie płótna

od najcieńszych do najgrubszych wyrobów **płótna żaglowe i liberyjne, obrusy i serwety zwykłej i adamaszkowej roboty, ręczniki zwykłe, adamaszkowe i kąpielowe, chustki, ścierki** i t. p. w zakres tkactwa wchodzące wyroby.

Cenniki i próbki wysyła się franco.

Przy znaczniejszem zamówieniu towaru Towarzystwo daje stosowny rabat. 2125 14 30

Wielki dom w Krakowie

w ruchliwem miejscu, przynoszący czystego dochodu 8%, a że jest na nim znaczna pożyczka banku krajowego na mały procent, zatem od wymaganej gotówki 11%, jest **z wolnej ręki do sprzedania.**

Bliższa wiadomość w handlu p. **Lenerta.** 2328 6 6

Młodzieniec

z ukończoną VI klasą gimnazyalną znajdzie umieszczenie jako **uczeń aptekarski**, potrzebny jest także

asystent.

Zgłoszenia kandydatów wyznania chrześciańskiego przyjmuje **Władysław Lachowicz w Jaworowie.** 2473 2 3

BIURO Władysława Świderskiego w Tarnowie

poleca administratorów dóbr, oficyalistów, gorzelników, buchalterów i pomocników handlowych, guwernerów i guwernantki, bony wszelkich narodowości, zarządczynie domów, panny służące, oraz wszelką służbę doborową miejską i dworską.

Na żądanie sprowadza wszelką służbę z zagranicy i t. p. 2403 10 0

Komisowy skład kas ogniotrwałych, stor i żaluzyj do okien.

Winogrona stołowe

bardzo słodkie, trwałe, **1 złr. 50 cent., tłuste gęsi i indyki**, codzień świeżo bite, **rytualne 3 złr.**, w 5 kilo paczkach poczt. opłatnie za zaliczką rozsyłają

Brüder Szegò. Szegedin (Węgry).

Korespondencya niemiecka. 2484 2 6

Nakładem księgarni

Spółki Wydawniczej Polskiej w Krakowie

wyszła z druku rozprawa p. t.:

Reformy społeczne i polityczne KONSTYTUCYI 3 MAJA

przez

O. BALZERA,

Profesora Uniwersytetu Lwowskiego.

Cena 1 złr. 1696 21 0



W. STACHOWICZ

krawiec cywilny i wojskowy

Kraków, Rynek główny, L. 30,

poleca bogato zaopatrzony skład wszelkiego rodzaju 2177 12 52

UNIFORMÓW

jakoteż wszelkie artykuły dla c. k. oficerów, urzędników wojskowych i cywilnych.

Ceny umiarkowane.



Dra Lehmanna Pomada na twarz,



sporządzana przez aptekarza **P. Georgievits w Neusatz** jest **ulubionym środkiem toaletowym najzamożniejszego grona pań.** Przy zupełnej nieszkodliwości usuwa pasta owa **stanowczo i najszybciej piegi, plamy wątrobiane, zajadę** i wszystko to, co szkodzi cerze. 2334 6 13

Cena tygla 1 zlr. 50 cnt.

Hrabina M. Esterhazy de Galantha pisze „Konstatuję chętnie, że **Dr. Lehmanna pomada na twarz, jest rzeczywiście całkiem znakomitym środkiem,** który mogę każdemu polecić."

W Krakowie w aptece p. Leona Rosnera.

Wobec zamknięcia z dniem 1 października b. r.

letniej mleczarni E. Dobrzyńskiej

na plantacyach, poleca się względom P. T. Publiczności

mleczarnie: Plac Franciszkański, 9 i 10 (naprzeciw Magistratu), **ulica Sławkowska, L. 12,**

gdzie również od **godziny 6 rano** dostać można

mleka wszelkiego rodzaju, kawy, herbaty, czakolady i t. p.

(Czasopisma polskie i niemieckie).

2274 12 12 Z poważaniem **Zarząd.**



Ogłoszenie.

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż

Wapiennik w Płazie

stacya kolei Północnej i poczta Chrzanów, dostarcza **wapno skaliste, gaszone i miał** po cenach zniżonych.

Co do jakości naszego wapna, niechaj Szanownej Publiczności posłuży analiza chemiczna c. k. Muzeum przemysłowego w Wiedniu z dnia 23 października 1890 roku, Nr. 654/a, która wykazuje, że nasz kamień zawiera 98.98 procent czystego tłustego wapna.

Zamówienia przyjmują: 2396 10 0

Gustaw Baruch w Podgórzu.

Wapiennik w Płazie o. p. Chrzanów.

Gustaw Baruch i Spółka.

Zmiana lokalu.

Mam zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, że przeniosłam swoją

RESTAURACYĘ

z ulicy Starowiślnej, L. 1 (obok nowej poczty), **na ulicę Grodzką, L. 50** (gdzie dawniej była piwiarnia Szwechacka), i zaopatrzyłam takową **w doskonałą kuchnię.** Przyjmuję także **abonament na śniadania, obiady i kolacye** po cenach umiarkowanych, ręcząc za smaczne i zdrowe potrawy. Dla dogodności urządziłam osobne pokoje do śniadań i przekąski.

Lokal urządzony z komfortem, usługa rzetelna i szybka.

Otwarcie nastąpiło dnia 4 października.

2421 4 10 Z uszanowaniem **M. Heublum.**

Tylko prawdziwe, szlachetne kamienie w oprawie:

granaty, ametysty, topazy, moldawity, agaty i t. p.

Czeska agencya 2369 4 0

Ferdynanda Hofmanna, ul. Grodzka, 26.

są najwięcej wypróbowane i najbardziej udoskonalone maszyny do szycia na całym świecie. Skutkiem swej nader praktycznej konstrukcyi nadają się jak najlepiej do wszelkiego rodzaju robót; trwałość ich jest prawie nieograniczoną, a użycie nadzwyczaj proste, bo maszyny te zaopatrzone są w urządzenia i części pomocnicze nieskomplikowane, lecz tylko w najnowsze i najstosowniejsze.

Oryginalne Improved

MASZYNY DO SZYCIA SINGERA

(z czółenkami obrączkowemi)

są najdoskonalszemi maszynami specyalnie dla szycia **bielizny, sukien, dla krawieczczyzny i dla sporządzania ubiorów wojskowych.**

Singera maszyny do szycia (z czółenkami obrączkowemi) z przyrządem do przenoszenia koła, jak niemniej najnowsze **oryginalne Singera maszyny cylindrowe** są najlepszemi specyalnemi maszynami dla szewstwa, torbiarstwa, siodlarstwa i dla wszelkich innych podobnych celów przemysłowych. Głównemi ich zaletami są: prosta i odpowiednia konstrukcya, znakomity materyał i jak najtroskliwsze wykończenie wszystkich części składowych, na czem opiera się niezaprzeczona trwałość maszyn, szybki łatwy ruch, niezrównanie piękny szew (t. z. perłowy i ozdobny).

Oryginalne **Maszyny do szycia Singera** znajdują się wyłącznie tylko na sprzedaż w handlu

w Generalnej Agencyi

The Singer Manufacturing Compagny, New-York,

G. Neidlinger w Krakowie, ulica Floryańska, 34, 102 28 32

wszelkie zaś inne, nadużywające imienia „Singer", są tylko naśladownictwem.

TAPETY

z fabryk krajowych i francuskich, rulon od 15 ct. i wyżej,

wszelkie dekoracye ścienne i sufitowe,

story i żaluzye do okien,

ceraty na meble i stoły polecają 2369 5 12

KUTRZEBA i MURCZYŃSKI

skład fabryczny w Krakowie.

Podejmujemy tapetowanie całych pomieszkań i hoteli — Wzory odwrotnie posyłamy.

A. BERNACKI

MAGAZYN UBIORÓW MĘSKICH

ulica Sławkowska, L. 2,

poleca co dopiero odebrane najświeższe

materye na porę jesienną i zimową

z pierwszych fabryk krajowych i zagranicznych w dobrych gatunkach i prawdziwych kolorach **po bardzo przystępnych cenach.**

Przewielebnemu Duchowieństwu zwracam uwagę na mój znany **dobry krój rewerend i płaszczy.** 2447 4 0

C. k. austryackie koleje państwowe.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 1 października 1891 roku,

zastosowany do czasu środkowo-europejskiego.

Odjazd z Krakowa (Podgórza):

5.—	rano pociąg osobowy z Podgórza - Płaszowa	do Oświęcima, do Wiednia.
5.14	" " " z Podgórza - Bonarki	
2.05	po południu pociąg mięszany z Krakowa [kolej Północna]	
2.27	" " " osobowy z Podgórza-Płaszowa	
2.46	" " " " z Podgórza-Bonarki	
9.—	rano pociąg mięszany z Krakowa [kolej Północna]	do Bielska, Żywca, Zwardonia, Wiednia, Budapesztu, N. Sącza, Orłowa, Chyrowa, Stryja.
9.19	" " osobowy z Podgórza - Płaszowa	
9.40	" " " z Podgórza - Bonarki	
3.59	po południu pociąg osobowy z Krakowa [kolej Karola Lud.]	do Żywca, do Mszany dolnej
4.44	" " " " z Podgórza - Płaszowa	
4.56	" " " " z Podgórza - Bonarki	
6.55	wieczór pociąg mięszany z Krakowa [kolej Północna]	do Nowego Sącza, Chyrowa. Stryja.
7.16	" " osobowy z Podgórza - Płaszowa	
7.37	" " " z Podgórza - Bonarki	

Przyjazd do Krakowa (Podgórze):

5.26	rano pociąg osobowy do Podgórza - Bonarki	ze Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza.
5.41	" " " do Podgórza-Płaszowa	
6.02	" " mieszany do Krakowa [kolej Północna]	
6.14	" " osobowy do Krakowa [kolej Karola Ludwika]	
9.06	przed południem pociąg osobowy do Podgórza - Bonarki	z Żywca, Mszany Dolnej.
9.18	" " " " do Podgórza-Płaszowa	
10.02	przed połud. pociąg osobowy do Podgórza-Bonarki	z Wiednia, z Oświęcima.
10.18	" " " " do Podgórza-Płaszowa	
10.37	" " " mięszany do Krakowa [kolej Półn.]	
10.58	" " " osobowy do Krakowa [kolej K. Lud.]	
3.38	po południu pociąg osobowy do Podgórza - Bonarki	z Budapesztu, Wiednia, Zwardonia, Żywca, Bielska, Stryja, Chyrowa, Orłowa, Now. Sącza.
3.53	" " " " do Podgórza-Płaszowa	
4.12	" " " mięszany do Krakowa [kolej. Półn.]	
8.12	wieczór pociąg osobowy do Podgórza - Bonarki	z Oświęcima.
8.28	" " " do Podgórza-Płaszowa	
9.20	" " pospiesz. do Krakowa [kolej K. Ludwika]	

Odjazd z Tarnowa:

4.30	rano pociąg mięszany do Orłowa, Koszyc, Suchy, Zywca.
9.41	" " osobowy do Chyrowa, Stryja.
1.27	po południu pociąg osobowy do Orłowa, Nowego Sącza, Dobry, Chyrowa, Stryja.

Przyjazd do Tarnowa:

10.56	przed południem pociąg osobowy z Orłowa, Dobry, Nowego Sącza, Stryja, Chyrowa.
7.24	wieczór pociąg osobowy z Koszyc, Orłowa, Zywca, Stryja, Chyrowa.
11.59	w nocy pociąg mięszany ze Stryja, Chyrowa.

Czas środkowo-europejski jest wcześniejszy od czasu praskiego o 2 minuty, zaś późniejszy od czasu krakowskiego o 20, od czasu lwowskiego o 36, od czasu wiedeńskiego o 6, od czasu budapeszteńskiego o 16 i od czasu cieszyńskiego o 14 minut.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym nabyć można po cenie 5 cent. we wszystkich stacyach c. k. austr. kolei państwowych lub u konduktorów. 2347 6 0

SKŁAD FUTER

pod „Murzynem"

Kraków, ulica Grodzka, L. 32,

poleca swój doborowo zaopatrzony

ZAPAS FUTER KRAJOWYCH rosyjskich i amerykańskich gotowych i na sztuki.

Urządziwszy obok mego składu futer **pracownię** takowych, jestem w stanie przyjmować wszelkie w zakres ten wchodzące obstalunki i reperacye, które wykonuję punktualnie **po najtańszych cenach.** 2296 12 44

Z uszanowaniem **P. Moor.**

Rybołowstwo Państwa Zassów

pod Czarną

sprzedaje za poprzedniem zamówieniem **piękny zarybek** 2478 2 5

karpi królewskich po 2 złr. za kopę.

STANISŁAW CZARNUCHOWSKI

krawiec męski

przy ulicy Floryańskiej, L. 33,

poleca Szanownej Publiczności **na sezon jesienny i zimowy** swój skład świeżo sprowadzonych materyałów sukna i kortów, przyjmuje także wszelkie zamówienia, utrzymuje **skład gotowych ubiorów męskich i dziecinnych.**

Ceny nader umiarkowane. 2385 3 3

Praktykant pocztowy

znajdzie umieszczenie przy **większym urzędzie pocztowym na prowincyi.**

Zgłoszenia listowne przyjmuje Admin. „N. Reformy". 2479 2 3

Sukna, Szewioty, Kamgarny na ubrania męskie

otrzymał w wielkim wyborze i poleca

Kazimierz Niesiołowski

w Krakowie Sukiennice, L. 24–25.

Ceny bardzo niskie. 2394 6 0

Wydawnictwa

Lucyny Ćwierciakiewiczowej.

1. Podarunek ślubny, czyli kurs gospodarstwa dla kobiet. Wydanie 2.
2. 365 obiadów za 5 złotych. Wyd. 16.
3. Jedyne praktyczne przepisy konfitur, konserw, marynat, ciast, wędlin, wódek i likierów. Wydanie 14.
4. Co chcesz wyczyścić czyli porządki domowe. Wydanie 2.
5. Kolęda dla gospodyń, kalendarz, rok 16.
6. Nauka kwiatów bez nauczyciela, z 239 rycinami. 1985 6 6

Skład główny

w księgarni G. Gebethnera i Spółki w Krakowie.

MASSAGE.

Dr. Michał Kaufmann

leczy jak dawniej: choroby **stawów, mięśni i nerwów** (nerwobóle, kurcze, porażenie, hysteryę), jakoteż atonią kiszek i otyłość zapomocą mięsienia **(Massage)**, według metody Mezgera w Amsterdamie.

Przyjmuje od godziny 2 do 4 popołudniu w domu Wgo Kaczmarskiego przy **ul. Grodzkiej, pod L. 32.** 2428 5 75

L. 1810.

Ogłoszenie.

W Wieliczce, w odległości o pół kilometra od miasta, znajduje się na przedmieściu Lednica dolna **realność**, będąca własnością miasta, składająca się **z czterech budynków murowanych**, a mianowicie jeden budynek piętrowy, a trzy parterowe, oznaczone numerami 95, 96 i 106, wraz z kawałkiem gruntu, w rozległości 2 morgów 943□ sążni do sprzedania.

Budynki te są położone w zdrowej, przyjemnej okolicy, dostatecznie w wodę zaopatrzonej, przy publicznym gościńcu, z dobrym dojazdem, któreby były bardzo odpowiednie na założenie jakiej fabryki.

P. T. Panowie chęć kupna mający o bliższe wyjaśnienie mogą się zgłosić do Magistratu miasta Wieliczki.

Wieliczka, 7 października 1891.

Burmistrz

2465 2 3 *W. Koch.*

Piękne, z wszelkiemi wygodami urządzone

mieszkania

po **2, 3, 4** lub **5 pokoi, z przedpokojami i kuchniami,** są przy **ul. Dolne Młyny, od 1 października b. r. do wynajęcia.**

Bliższa wiadomość przy ulicy **Zwierzynieckiej, L. 6, Biuro Zarządu Hotelu „Imperial".** 2444 3 12

Kasyerki lub **podobnego zajęcia w kawiarni** lub **handlu** poszukuje zaraz młoda i przyzwoita osoba, wolnego stanu, w wieku 21 lat, z pewnemi rekomendacyami, znająca język niemiecki i węgierski, biegła w swym zawodzie.

Łaskawe zgłoszenia przyjmuje **Biuro wywiadowcze Krasickiego w Mościskach.** 2493 2 3

Subjekt zegarmistrzowski

znajdzie zaraz umieszczenie u **zegarmistrza A. Holika, ul. Szewska, L. 7, w Krakowie.** 2490 2 3

Bronisław Dobrzański

Kraków, Rynek główny, 22,

poleca Szan. Publiczności swój znany z taniości

MAGAZYN obuwia wszelkiego rodzaju.

Obuwie wyrabiane w moim zakładzie na sposób warszawski jest eleganckie i trwałe. Cena obuwia męskiego począwszy od **3 złr. 50 ct.**, damskiego od **3 złr.** i wyżej według wymagań. **Zamówienia i reperacye uskutecznia się dokładnie i szybko.** Zamówienia z prowincyi posyła się zaraz odwrotną pocztą. Miara centymetrowa lub zużyty bucik. 2461 3 0

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki braci Fijałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.